Nr. 142

Kraków, środa 26 czerwca 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Rozgrywka na lewo i ugoda na prawo

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 23 czerwca.

Teraz już wiemy, z kim walczy sanacja. Pisze na ten temat całkiem otwarcie „Głos Prawdy": nie z prawicą, nie z endecją, tylko z lewicą — ta jest wrogiem, któremu trzeba połamać kości. Opowiem, jak doszło do tego cennego wyznania i jak je tu komentują:

Z okazji wyniku wyborów do Rady miejskiej w Lublinie, które przyniosły endecji porządny sukces, ta zaczęła wydawać okrzyki triumfu. I — trzeba przyznać — miała rację. Wszystkie inne stronnictwa doznały większej lub mniejszej porażki, tylko endecja znacznie się wzmocniła. Staruszka „Gazeta Warszawska" szalała z radości, co — nawiasem mówiąc — kosztowało ją kilka — białych plam. Kraj przemówił — pisał organ endecki; sanacja i jej twór BBS pobite na głowę i co wam przyszło z trzechletniej z nami walki? Odpowiedział na te okrzyki triumfu „Głos Prawdy": Oj, wy głuptasy. Nie o was chodzi, nie wy jesteście tym przeciwnikiem, którego położenie na obie łopatki uważamy za swój cel — my walczymy głównie z lewicą, to jest wróg!

Czy mało wyraźne? Zdaje się, że to wypowiedzenie się organu p. Sławka zostało spowodowane znanemi Wam uchwałami Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego, z których sanacja mogła snadnie dojść do wniosku, że jej zabiegi o rozbicie partyj wydały całkiem odwrotny rezultat: skonsolidowanie się partyi chłopskich. To jest jeden powód tej — jak z czynów wynika — łagodności sanacji wobec prawicy. Drugi powód jest donioślejszy i uczy, że sanacja rzeczywiście chwyta się ostatniej deski ratunku, aby całkiem nie pójść na dno.

Ostatnie pociągnięcia rządu w sprawie Kas chorych, zresztą przemówienie p. Sławka w Łodzi wskazują na to, że rząd całą swą siłę rzuca do walki z lewicą. Czy nie jest uderzającem, że dotychczas rozwiązano szereg Kas w Małopolsce i b. Królestwie, podczas gdy nie ruszono ani jednej w Poznańskiem i na Pomorzu? A te są przecież w rękach endecji i NPR, które rząd rzekomo także zwalcza! Czy nie jest to pouczającą wskazówką, że p. Sławek obiecuje tylko lewicy i wymienionym po nazwisku posłom lewicowym łamanie kości, milcząc np. o prof. Rybarskim, który kilka razy tygodniowo na szpaltach „Gazety Warszawskiej" dobiera się ostro do skóry (do interesów) sanacji?

Sanacja porwała się do walki na wszystkich frontach. Wojowała na prawo i na lewo; zraziła sobie tak potulne i na udział w żłóbku rządowym tak czułe stronnictwo jak „Piast" — aż okazało się, że przeceniła swe siły, że wszystkim rady nie da. Samem zaprzeczeniem prawa do życia innym partjom, nawet samem „oczyszczaniem" Kas chorych nie można żyć, nie można tworzyć a temmniej realizować program rządowy. Dobrze powiedział p. Sławek o BB: my stanowimy jedną czwartą Sejmu, a potrzeba nam dwóch trzecich do przeprowadzenia naszych planów — przedewszystkiem zmiany konstytucji. Przydałyby się do 140 głosów BB+BBS jeszcze ze sto rozbitych przy wyborach w marcu 1928 mniejszych partyj prawicowo-centrowych, a wtedy sanacja miałaby większe szanse rozbicia ostatecznego lewicy a razem z nią Sejmu.

Ze stanowiska sanacji — trzeba to przyznać — jest to gra celowa i jedynie dla niej mająca pewne widoki. Sprawa przedstawia się poprostu jak interes handlowy: kogo można kupić i za ile? Lewicy sanacja nie kupi, o tem wie ona dobrze; lewica nie w tym celu skonsolidowała się i w niedalekiej przyszłości jeszcze silniej się zespoli, aby miała stać się objektem targu. O prawicy i centrum tego z taką stanowczością powiedzieć nie można — u niej i u sanacji jest wspólna nienawiść do lewicy i wspólna dążność do dyktatury — można ją rozparcelować i procentowo każdemu partnerowi przydzielić. Potrzeba tylko „drobnostki": aby chęć rozgromienia lewicy się powiodła. Początki — jak powiada p. Sławek — już się robi; wierzymy jednak, że koniec będzie inny aniżeli sanacja sądzi.

Nie brak też i wskazówek, że także druga strona, tj. endecja nie jest od tego. W swojej prasie robi jeszcze opozycję — jak to się strategicznie nazywa — walkę w czasie odwrotu, ale w przystępnej sobie zagranicznej lansuje ugodę. Jeden z czołowych publicystów endecji, b. senator Koskowski, który na naczelnem miejscu w „Kurjerze Warszawskim" zwalcza sanację, opowiada redaktorowi „Narodnich Listów", a więc organowi „bratniej" partji czeskiej, że ugoda — jak on się wyraża — z obozem p. Piłsudskiego jest możliwa. Dlaczego nie zrobić interesu? Oba obozy: endecki i Piłsudskiego chcą zmiany konstytucji z pewnemi tylko odchyleniami; obydwa mają wspólnego wroga: lewicę, połączyć się na jakiejś wspólnej platformie, a wtedy jaki raj otworzyłby się dla jednego i drugiego w Polsce!

To jest odpowiedź drugiego partnera w toczących się — tak tu mówią — nieobowiązujących narazie pertraktacjach. Co z nich wyjdzie, niedługo zobaczymy. Obie strony się spieszą, gdyż sanacja gra już ostatniemi kartami, endecji zaś sprzykrzyła się rola opozycji.

Vandervelde w Krakowie

W niedzielę 23 bm. pociągiem pospiesznym z Warszawy przyjechał do Krakowa o godz. 5.35 tow. Emil Vandervelde z małżonką. Na dworcu kolei oczekiwało ich znaczne grono towarzyszów z tow. red. Haeckerem i posłem Mastkiem na czele. Po powitaniu i zaznajomieniu się udali się nasi goście do hotelu. Między godz. 10 a 11 zwiedzali Muzeum Narodowe w Sukiennicach; oprowadzali ich tow. Haecker z żoną i córką i tow. Wasserbergerowa. O godz. 11 udali się na

ZGROMADZENIE W STARYM TEATRZE

Zgromadzenie wypadło imponująco. Sala i galerja były przepełnione. Wchodzącego tow. Vandervelde'a powitano owacyjnie. Wszyscy zgromadzeni powstali z miejsc, zagrzmiała burza długotrwałych oklasków i wiwatów, a orkiestra „Hejnału" odegrała „Międzynarodówkę".

Zagaił zgromadzenie tow. poseł **Mastek**, witając serdecznie imieniem robotników krakowskich tow. Vandervelde'a i jego żonę. Powitanie przełożył na język francuski tow. **Haecker.**

Pierwsza przemówiła po francusku tow. **Vanderveldowa**, która pozdrowiwszy robotników krakowskich imieniem Belgji robotniczej, omówiła krótko rolę kobiet w dzisiejszem życiu publicznem, oraz znaczenie demokratycznego ustroju, gwarantowanego przez system parlamentarny i powszechne głosowanie. Do obrony demokracji nie wystarcza dziś romantyczna miłość wolności, lecz potrzeba do tego siły zorganizowanej, a tę przedstawia klasa robotnicza skupiona w partji socjalistycznej. Przemówienie tow. Vanderveldowej przełożył na język polski tow. **Haecker**, a zgromadzeni gorąco je oklaskiwali.

Tow. **Emil Vandervelde** wygłosił następnie dłuższą mowę po francusku. Zgromadzeni mieli sposobność usłyszeć jednego z najznakomitszych mówców europejskich.

Tow. Vandervelde oświadczył, że pierwszy raz w życiu jest w Krakowie. Kraków leży w tej części Polski, która przed wojną należała do Austrji. Z austrjacką socjalną demokracją pozostawałem w ścisłych stosunkach i z jej wodzami, którymi byli Wiktor Adler, Pernerstorfer i Daszyński. — I w Belgji i w Polsce urządzaliśmy w owych czasach strajki generalne w walce o powszechne prawo wyborcze. Międzynarodówka Socjalistyczna poczyniła od owego czasu olbrzymie postępy. Polska partja socjalistyczna pozostała wierna II Międzynarodówce. Polska, jako naród wybitny, posiada w Biurze Międzynarodówki Socjalistycznej dwóch przedstawicieli.

Mówca przypomina słynną broszurę Karola Marxa z r. 1848, w której ten zdemaskował dwulicowe stanowisko liberałów niemieckich wobec kwestji odbudowania Polski. Marx głosił, że muszą upaść trzy monarchje zaborcze, ażeby Polska zmartwychwstała. Uważał on istnienie Polski niepodległej za gwarancję istnienia demokracji w Europie. Przepowiednia jego się spełniła: z wojny światowej, z gruzów tronów mocarstw zaborczych powstała Polska niepodległa.

Dokonał się przewrót, jakiego przed wojną nikt nie mógł przewidywać. Przed wojną na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Brukseli, po posiedzeniu kongresu, pozostało grono ludzi w Domu Ludowym; byli w tem gronie Lenin, Ebert, Renner, MacDonald, Stauning, Branting i Daszyński. Gdyby się wówczas były przed nimi pojawiły czarownice Makbetowskie, nikt nie byłby uwierzył ich przepowiedniom, gdyby były powiedziały Leninowi: „Ty będziesz następcą cara", Ebertowi: „Ty będziesz następcą cesarza Wilhelma", Rennerowi: „Ty będziesz twórcą republiki austrjackiej i następcą Habsburga", a MacDonaldowi, Stauningowi, Brantingowi i Daszyńskiemu, że dojdą do władzy w swoich krajach. Wojna i przewrót światowy dokonały tego cudu. Monarchje w Rosji, Niemczech i Austrji runęły, pokój przyniósł miljonom demokrację z powszechnem głosowaniem, która ogarnęła cały świat. Przeszłość przedwojenna i teraźniejszość to dwa okresy historyczne, różniące się z sobą we wszystkiem. przeszłość to okres rządów monarchicznych, teraźniejszość to demokracja na drodze do socjalizmu.

Ale teraźniejszość przyniosła także pewne zawody. Monarchja, wyrwana z korzeniami, upadła raz na zawsze. Ale odradza się ona w niektórych krajach tyrania w formie nowej: w formie dyktatury. Europa podzieliła się na dwie grupy państw: na kraje demokratyczne i na kraje takie, które wyrzekły się demokracji i przeszły pod rządy dyktatury, jak Włochy, Węgry, Hiszpanja, Jugosławja. Tu mały król pochwycił w ręce władzę nieograniczoną, tam admirał, który zdławił komunizm, ówdzie generał, który jest przystojnym mężczyzną i nic więcej, a przedewszystkiem Włochy, ów pierwowzór dyktatury... Twórca faszyzmu

chełpi się, że stworzył nową formę rządzenia. Ale odpowiedź Mussoliniemu jest łatwa: nie on dyktaturę wymyślił, stworzyli ją już Cromwell i Bonaparte. Ale wtedy dyktatura była chorobą dziecięcą rodzącej się demokracji. Dziś jest ona czemś zgoła innem. Przedewszystkiem owi dyktatorzy byli to naprawdę wielcy ludzie, jak Cromwell, Napoleon I, a nawet Napoleon III, zwany Napoleonem Małym, obecni zaś dyktatorzy, z Mussolinim na czele, udają tylko wielkich ludzi.

Pozatem zaszła od owych czasów wielka zmiana w ustroju społecznym. Dyktatura jest reprezentantką klas posiadających. Chociaż może się trafić dyktator, który w młodości był rewolucjonistą, socjalistą, a na stare lata się konserwatywnym. Ale dawniej burżuazja była rewolucyjna i dyktaturą broniła zdobyczy rewolucji. Dziś jest reakcyjna i ze strachu przed socjalizmem zwraca się do żołnierza o dyktaturę.

Rozgorzała więc walka między socjalizmem a dyktaturą; socjaliści na najniebezpieczniejszych placówkach bronią demokracji.

Na zgromadzeniu w Warszawie przemawiali socjaliści z trzech wielkich krajów, które zachowały demokrację: z Francji, Niemiec i Anglji. Francja zubożała, przebyła inflację, a jednak dźwignęła się i idzie naprzód, zachowując ustrój demokratyczny i parlamentarny, oparty na rządzącej większości i opozycyjnej mniejszości. W Niemczech, zwyciężonych i zbiedzonych, utrzymuje się jednak republika i socjalista jest tam następcą Bismarcka. A w Anglji przed kilku tygodniami MacDonald zdobył władzę.

Rośnie więc wiara w przyszłość demokracji. Przed tem zgromadzeniem zwiedziłem Muzeum Narodowe w Sukiennicach i przekonałem się, że sztuka polska tchnie całą tradycją walki o wolność. Polska właściwie nigdy nie zginęła, bo żyła w niej zawsze idea wolności, bo zawsze bili się Polacy o wolność w Europie. Naród, który walczył przez wiek o wolność własną i cudzą, pozostanie wierny wolności i demokracji.

Na zakończenie przywołam pamięć męczennika demokracji Matteottiego. Wyrzekł on w Brukseli na międzynarodowym kongresie socjalistycznym te słowa: Wolność jest jak światło i powietrze dla człowieka; gdzie burżuazja cofa się od obrony demokracji, tam socjalna demokracja staje odważnie w obronie wolności i jej formy urzeczywistnienia: demokracji!

Burzliwe, długotrwałe oklaski nagrodziły tę wspaniałą mowę, którą tow. **Haecker** przetłómaczył na język polski.

Pomiędzy mowami grała orkiestra „Hejnału" i śpiewał chór „Lutni Robotniczej".

Zamknął zgromadzenie krótkiem przemówieniem tow. poseł **Mastek**, poczem wszyscy stojąc odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Zgromadzenie się odbyło we wzorowym porządku i niezamąconym nastroju podniosłym, chociaż w przeddzień komuniści rozrzucili odezwę, wzywającą do rozbicia tego zgromadzenia. Skutków tej odezwy nie było widać żadnych i w ten sposób ujawniła się zupełna bezsilność komunistów w Krakowie.

* * *

Po zgromadzeniu OKR PPS podjął tow. Vandervelda śniadaniem w małem gronie osób.

Popołudniu tow. Vandervelde z żoną zwiedzili katedrę i zamek na Wawelu; towarzyszyli im tow. Haecker z żoną i córką, tow. Wasserbergerowa i tow. Zygmunt Gross i Wohnout. Oprowadzał po zamku uprzejmie i objaśniał wybornie p. Taszakowski z administracji odbudowy Wawelu, za co mu się gorące należy uznanie. Na naszych gościach Wawel i jego odbudowa wywarły potężne wrażenie.

Następnie pojechali tow. Vandervelde i jego żona na Panieńskie Skały na wycieczkę „Hejnału", stamtąd zaś pojechali do Ojcowa, który im się ogromnie podobał.

Wieczorem odbył się **objad** w Grand-Hotelu przy udziale około 70 towarzyszów i towarzyszek. Toast na cześć drogich gości wygłosił tow. **Ziffer**, na co serdecznie odpowiedział tow. **Vandervelde**. Tłómaczył tow. Z. Gross.

W poniedziałek tow. Vandervelde i jego żona zwiedzili Kraków i jego zabytki, popołudniu zaś kopalnię soli w Wieliczce. Wszystko, co widzieli, uczyniło na nich silne wrażenie. O godz. 6 przyjęła ich podwieczorkiem tow. dr. Markowa.

Dziś rano wyjeżdżają nasi goście do Zakopanego, gdzie zabawią dwa dni.

Crispien o swych wrażeniach z Łodzi

Socjalni demokraci niemieccy walczą o traktat handlowy z Polską

„Jesteśmy nieprzejednanymi wrogami wojny i dlatego też nigdybyśmy nie oddali swych głosów za sprawą jakichkolwiek zbrojeń"

Wywiad łódzkiego „Głosu Porannego" z przewodniczącym partji socjalno-demokrat. Niemiec

— Łodzią jestem oczarowany — to były pierwsze słowa wypowiedziane przez bawiącego w Łodzi przywódcę niemieckiej partji socjalistycznej posła Crispiena, który zabawił w Łodzi dodatkowo jeden dzień, na skutek zaproszenia posła Zerbego.

— Kiedyśmy z posłem Zerbem wyjeżdżali z Warszawy — kontynuuje swoje wrażenia znakomity gość — pytałem go czy w Łodzi są jakieś pomniki walki proletarjatu polskiego z ciemięzcą.

Usłyszałem odpowiedź twierdzącą, ale to com zobaczył, przeszło całkowicie moje oczekiwania.

Dzięki uprzejmości magistratu, miałem do dyspozycji auto, to też w ciągu niecałego dnia zwiedziłem uzdrowisko Kasy chorych pod Tuszynkiem, które zrobiło na mnie doprawdy imponujące wrażenie, zwiedziłem instytut radjotechniczny Kasy chorych, poznałem nędzne mieszkanka proletarjatu łódzkiego, gdzie dusi się wasz robociarz po ciężko przepracowanym dniu, widziałem pałace fabrykantów łódzkich, widziałem i podziwiałem cały szereg budynków szkolnych, wystawionych, jak mnie uprzejmie poinformował tow. Zerbe, przez magistrat, ale co najważniejsza, mogłem oddać hołd tym bohaterom z r. 1905, których kości zebrane wdzięczną ręką młodszego pokolenia, spoczywają pod pięknym grobowcem na Polesiu.

— Reasumując to wszystko, jakie wrażenie wypadnie?

— Jaknajdodatniejsze. Łódź, miasto pracy, musi się podobać z zupełnie zrozumiałych względów przedstawicielom świata robotniczego, musi zaimponować swą gorączkową pracą, szybkiem tętnem życia, każe się podziwiać nawet tym, którzy jak ja na przykład widzieli znacznie większe ośrodki przemysłowe w Niemczech, Anglji i Belgji.

— Czy zechce mi pan odpowiedzieć na kilka pytań z dziedziny polityki stronnictwa pańskiego i rządu Rzeszy?

— Bardzo chętnie.

— Jaki jest pogląd pana na porozumienie polsko-niemieckie i możliwość zawarcia traktatu handlowego.

— Socjaliści niemieccy domagają się od pierwszej chwili zawarcia z Polską traktatu handlowego, wychodząc z założenia, że między narodem polskim a niemieckim jak i wogóle wśród całej rodziny państw europejskich powinna panować zgoda i przyjaźń.

Niestety, jednak socjaliści nie mają w parlamencie zdecydowanej większości, stanowiąc zaledwie 30 proc. ogólnej ilości, co utrudnia załatwienie tej sprawy.

Mam jednak niepłonną nadzieję, że ciągłe wysiłki socjalistów niemieckich w kierunku zawarcia traktatu handlowego z Polską przełamią wreszcie opór nacjonalistów i ludowców i doprowadzą do pacyfikacji stosunków między temi państwami.

— Jak stronnictwo pańskie ustosunkowało się do sprawy budowy pancernika A?

— Z prasy berlińskiej dowiedziałem się, że sprawa ta została zadecydowana podczas mojej nieobecności w Berlinie i chociaż nie wiem nic o samem głosowaniu, mogę pana zapewnić, że pancernik zbudowany zostanie głosami wszystkich stronnictw, prócz socjalistów niemieckich.

Jesteśmy zasadniczo przeciwni temu, żeby w okresie panoszącego się na całym świecie bezrobocia, wobec tak wielkiej nędzy, jaka panuje wśród robotników, wydawać pieniądze, i to tak wielkie, na zbrojenia morskie.

Jesteśmy nieprzejednanymi wrogami wojny, dlatego też nigdy byśmy nie oddali swych głosów za sprawę jakichkolwiek zbrojeń.

Niestety, jak się okazuje, i tym razem zostaliśmy przegłosowani.

Jest to jeszcze jedna kłoda, rzucona nam pod nogi przez burżuazję i wojujący komunizm, kłoda, która może wprawdzie dużo złą narobić, ale która nie powstrzyma socjalizmu w jego zwycięskim pochodzie.

A trzeba to nazwać zwycięskim pochodem, ponieważ, my socjaliści nie spoczywamy nigdy na laurach, a dążymy stale i wytrwale naprzód, żeby ludowi robotniczemu zapewnić lepszą przyszłość.

Plan pracy nad pokojem rządu MacDonalda

W dziedzinie polityki zagranicznej rząd partji pracy zajmie się w najbliższych miesiącach następującemi sprawami:

1) kontynuowanie rozpoczętych konferencyj Mac Donalda z ambasadorem amerykańskim Dawesem **nad rozbrojeniem na morzu** z celem doprowadzenia do takiego ograniczenia zbrojeń nietylko odnośnie do Anglji i Ameryki, ale do wszystkich mocarstw morskich;

2) rychłe **podjęcie stosunków z Rosją**. Uznanie Rosji sowieckiej przez rząd partji pracy, o czem z różnych stron donoszą, nie jest przedmiotem rozważań, ponieważ rząd MacDonalda już w roku 1924 Rosję uznał, a zerwanie stosunków przez rząd konserwatywny w roku 1927 nie zmieniło raz ustalonego stanu prawnego. Uznanie z roku 1924 pozostało na zawsze ważnem. Praktycznie będzie chodziło o zamianowanie obopólnych ambasadorów, o co rząd angielski poczyni pierwsze kroki;

3) rząd MacDonalda w myśl **uchwały kongresu** partji pracy jest obowiązany **wycofać wojska angielskie z Nadrenji**. Jeżeli nastąpi zwłoka choćby kilku tygodni, to z największem prawdopodobieństwem tylko dlatego, ponieważ rozpoczęły się rokowania o wycofanie równocześnie wojsk francuskich i belgijskich. Rząd MacDonalda woli w tej sprawie dojść do porozumienia z Francją, w każdym razie jest zdecydowany sam krok ten uczynić, gdyby z jakiegokolwiek powodu miała nastąpić dłuższa zwłoka;

4) podpisanie klauzuli **o poddaniu się Anglji orzecznictwu stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze**. Podpisanie tej klauzuli, która uznaje orzeczenia tego Trybunału w zatargach międzynarodowych za wiążące, ma nastąpić najrychlej w porozumieniu z dominjami.

W wykonywaniu tego planu rząd MacDonalda będzie prowadził **czynną politykę na terenie Ligi narodów** w kierunku podniesienia powagi Ligi i jej uprawnień.

Jak wiadomo, MacDonald — w przeciwieństwie do swego pierwszego rządu — nie objął w obecnym rządzie sam teki spraw zagranicznych, lecz powierzył ją Arturowi Hendersonowi. To jednak nie przeszkadza, że MacDonald jako premjer będzie nadawał ton zarówno polityce zewnętrznej jak i wewnętrznej z tego tytułu, że jako premjer ma decydujący głos, podczas gdy ministrowie resortowi są urzędownie tylko sekretarzami stanu. W myśl swej tradycji będzie też MacDonald kładł główny nacisk na tendencje pacyfistyczne w polityce zagranicznej, nawiązując do największego swego dzieła: protokołu genewskiego, który przez rząd konserwatywny został unicestwiony.

MacDonald, jak już pisaliśmy, znalazł dla swej inicjatywy rozbrojeniowej poparcie w prezydencie Hooverze. Ameryka, to można jej przyznać, ma pewne idealne cele w swem dążeniu do ograniczenia zbrojeń morskich, gdyż cel materjalny: zmniejszenie wydatków na flotę nie gra wobec jej bogactw decydującej roli. Obaj politycy zaznaczają też, że chodzi o początek, którego powodzenie da impuls i ochotę do kontynuowania rozpoczętego dzieła.

Nieuzgodnioną jeszcze jest z decydującym partnerem: Francją, sprawa zniesienia okupacji Nadrenji. Podczas gdy MacDonald chce tego bez warunków, Poincare zgadza się pod warunkiem, że Francja otrzyma odszkodowanie w formie zmobilizowania, tj. wypłaty w gotówce części odszkodowania reparacyjnego. Dla Francji zniesienie okupacji przedstawia też interes materjalny, gdyż wedle planu Younga z dniem 1 września br. Niemcy przestają płacić koszta okupacji, — musiałaby więc Francja sama je pokrywać. A nie jest to drobnostka, gdyż okupacja kosztowała kilkaset miljonów franków rocznie. Poincare okazał się zbyt dobrym rachmistrzem, aby nad tym wydatkiem przejść lekko do porządku dziennego.

Te i szereg innych względów przemawiają za tem, że plan MacDonalda nie jest utopią, lecz da się zrealizować.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Ustalenie porządku obrad Trybunału Stanu

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Porządek obrad Trybunału Stanu ustalony został w sposób następujący: Na wstępie rozprawy odczytany zostanie wniosek sejmowy, zastępujący akt oskarżenia. Akt ten zajmuje 5 stronic pisma ma szynowego, poczem Trybunał zwróci się do b. min. Czechowicza z prośbą o **udzielenie wyjaśnień**. Po zaprzysiężeniu wszystkich świadków, rozpocznie się postępowanie dowodowe. Mowy oskarżycielskie wygłoszą po kolei **wszyscy trzej oskarżyciele sejmowi**. Po mowie obrońcy wygłoszone zostanie **ostatnie słowo oskarżonego**. Podczas składania zeznań **żaden ze świadków nie będzie się mógł powołać na tajemnicę służbową**.

KAROL IRZYKOWSKI

Polska Wystawa Krajowa w Poznaniu

jako egzamin i sprawozdanie

(Dokończenie)

Wystawy przyszłości niewątpliwie będą coraz wyraźniej sprawozdawczemi. Już dziś demokratyczny ustrój naszej Rzeczypospolitej, ustanawiający odpowiedzialność wszystkich przed wszystkimi, podsuwa wystawcom pewne odpowiedzi, choć na niezadane jeszcze pytania. Mieszanina metod tajemnicy handlowej z obywatelską otwartością jest dla tej wystawy charakterystyczna. A oprócz ducha demokratycznego w wystawach coraz więcej się zaznacza duch uniwersalności. Wystawy tracą charakter szablonowy, pogłębiają się, stają się coraz uniwersalniejszemi i oprócz strony sprawozdawczej będzie się w nich wzmagała także cecha **wychowawcza, pouczająca**. Już obecna wystawa jest prawdziwą akademją o Polsce. Jej pola i knieje, góry i wnętrza, rzeki i morze, przemysł, handel, rolnictwo, sztuka, nauka, — wszystko skupiło się na tej 60-hektarowej przestrzeni. O iluż sprawach, rzeczach, przedmiotach, można się tutaj poinformować, pouczyć, — niektóre poznaje się dopiero raz pierwszy. Ale i ta cecha, pedagogiczna, jest dopiero w zaczątkach: wiele z tego co się widzi, imponuje, lecz pozostaje niezrozumianem; korzyść prawdziwą odniosłoby się wiedy, gdyby zwiedzający był wtajemniczony jak najwięcej w szczegóły techniczne, gospodarcze, finansowe i kulturalne najważniejszych przynajmniej działów wystawy.

Mając taki ideał wystawy na myśli jako sprawdzian najogólniejszy, niech robotnik i chłop zwiedza wystawę poznańską, aby wykonać swoje prawo obywatelskie. **Skoro wystawa jest egzaminem, każdy obywatel**, choćby najmniej uczony, **jest egzaminatorem.** Niech się nie zraża obojętnemi szczegółami, niech się stara wszędzie odnajdywać żywą nić między sobą a tem, co widzi, i prócz zaspokajania ciekawości obudzić w sobie jak najwszechstronniejsze zainteresowania. Jeżeli w każdym pawilonie przynajmniej jeden nowy szczegół uderzy go w oczy, wywoła w nim podziw lub krytykę, jeżeli go doprowadzi do uzupełnienia swej wiedzy lub otworzy przed nim nowe horyzonty, przeczucia i domysły — już odniesie wielką korzyść.

Polskę trzeba nietylko kochać, trzeba o niej także — wiedzieć.

Zwiedzajcie tedy licznie wystawę, w pojedynkę i drużynami, badajcie, podziwiajcie, krytykujcie, omawiajcie, zapisujcie swoje uwagi, — ale często wypadnie wam się też i tylko gapić poprostu. A jest tyle do beztroskiego pogapienia, bo wystawa jest obfita i piękna. Pod względem architektonicznym jest to raj futurystyczny. Gdzie spojrzycie, są linie i kształty wzięte z geometrji. Kule i sześciany, koła i kwadraty, stożki ,romby, czyto w budynkach, czy w kioskach, w słupach rozstawionych na placach, czy np. w naturalnych formach machin przemysłowych. I ten charakter geometryczny zgadza się doskonale z tem wszystkiem, co w wystawie jest sprawozdaniem. Wykresy, przekroje, diagramy, modele, napisy błyszczące, strzałki, schematy, sylwetki, manekiny objaśniające, — te pomocnicze akcesorja wystawy są nietylko użyteczne, są często także piękne. Zwłaszcza w gmachu rządowym pokoje ministerstwa pracy i opieki społecznej są pod tym względem urządzone w jednolitym stylu. Surowe, rzekłbyś: oschłe, a może: dumne, cyfry i daty dotyczące kas chorych, bezrobocia, opieki nad inwalidami, ubezpieczeń itd.

Warto zwiedzanie wystawy od tego ministerstwa rozpocząć. A nie zapomnieć o dobrym skieczu poety Wata i reżysera Schillera, który codzień o 4 i 5 odgrywa się tam blisko w przyćmionej sali, wyglądającej jak szopa lub piwnica. Ten skiecz dotyczy działalności ministerstwa: 4 robotnicy i jedna robotnica przychodzą z ciężkiemi skargami na swój los, na wypadki w fabrykach, na choroby zawodowe, pokazują chore ręce, oczy: ...lektor zaś odczytuje, która z odnośnych ustaw lub dekretów ma na celu zaradzić złemu. Po wysłuchaniu skieczu pozostaje silne wrażenie przygnębienia, ale zarazem szczerości. Oto jest odwrotna strona tego medalu, który błyszczy tam na powierzchni wystawy. Chwali się rządowi, że tej odwrotnej strony nie zataił i że przynajmniej w małym procencie dał głos także demonowi zła, który pobiera swój haracz za skarby dostarczone na wystawę. Oczywiście — wystawa bogactwa i genjuszu polskiego nie może być wystawą nędzy polskiej. Ale gdy później oglądać będziecie olbrzymy przemysłowe wystawy, kotły, piece, wieże kilkudziesięciometrowe, młyny, bloki, lokomobile, koła rozpędowe, walce, żelazne pomosty, schodki, drabinki, sięgające aż pod wysoki sufit hali ciężkiego przemysłu, uprzytomnijcie sobie, ile katastrof kryje w sobie ten rozgałęziony teatr pracy ludzkiej.

Aby odetchnąć po tych podziemnych wrażeniach, dla kontrastu, należy pójść na parter do działu: Gdynia, przyszłość polska, gdzie dominuje kolor nadziei. Albo do pawilonu: wychowanie fizyczne i sporty, gdzie zbiorowy wysiłek ma formy radosne, szczęśliwe i — zdrowe, gdzie w gablotkach akademickich spoczywa pięćdziesiąt srebrnych pucharów zdobytych w różnych meczach i wyścigach, gdzie wisi piękny obraz Hofmana, przedstawiający drużynę piłkarską „Wisły" a wśród niej nagą i zawstydzoną boginię nożnego zwycięstwa.

Inny znów obraz zbiorowego wysiłku da nam przyćmiona cieniem wielu chorągwi hala sławy w dziale ministerstwa spraw wojskowych. Płaskorzeźby fryzu przedstawiają polskie czyny wojenne z czasów ostatnich; wszystkie główne miasta Polski mają tu swój przydział; poniżej na ścianach wyryte są w kamieniu nazwy miejscowości, które w czasie wojny światowej i wojny bolszewickiej wsławiły oręż polski. A wśród różnych napisów są też słowa największego żołnierza Polski współczesnej:

Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy.

Wystawa poznańska jest pierwszym wielkim etapem tego wyścigu. Jest w niej rozmach amerykański. Została zmontowana ze stu wystaw poszczególnych i nie było zgóry wiadome, o ile one dopiszą, gdy się znajdą wspólnie na jednem miejscu. Zawsze w takiem wielkiem przedsięwzięciu odgrywają rolę czynniki irracjonalne. Mogło się nie udać, lecz się udało. Była to wielka erupcja zbiorowej energji. Lwią część zasługi ma w tem robotnik polski. Tysiące ich pracowało nad urządzeniem tej wystawy, setki tysięcy wytwarzało jej eksponaty. Skoncentrowana jest na tych 60 hektarach ogromna suma pracy, imponującej ilością i jakością. I oto główny tytuł do tego, żeby robotnik polski, przemysłowy, rolny, czy umysłowy, zainteresował się tą wystawą w większej mierze niż zwykli konsumenci i kupcy eksponatów. Niech oderwawszy się na chwilę od swego warsztatu, zobaczy, jaki cud zbiorowy wytworzyły jego własne ręce. Zwiedzajcie tedy wystawę poznańską, aby stwierdzić ogrom własnego dzieła i mieć chwilę prawowitej dumy.

O urlopach słów kilka

Zdawaćby się mogło, że niema tu właściwie o czem pisać, że sprawa jest tak jasna, że niema już w Polsce nikogo, ktoby ośmielił się kwestjonować prawo człowieka pracy do urlopu. Zdawaćby się mogło, że nawet w dobrze pojętym interesie przedsiębiorcy leży umożliwienie pracownikowi odnowienia sił w okresie urlopu, choćby dlatego, by móc następnie siły te odpowiednio zużytkować.

A jednak jest cała dziedzina pracy, do której te ustalone pojęcia jeszcze nie dotarły.

Urzędy państwowe nie zdołały dotychczas uregulować prawa do urlopu dla swoich pracowników.

W zasadzie art. 36 pragmatyki deklaruje prawo pracownika państwowego do urlopu wypoczynkowego, ale natychmiast szeregiem omówień czyni tę zasadę nadzwyczaj rozciągłą, gdyż postanawia, że korzystanie z urlopu możliwe jest w tym wypadku, jeżeli ważne względy służbowe lub dobro służby nie staną temu na przeszkodzie. Ponieważ decyzja co do istnienia takich okoliczności zależna jest od widzimisię każdej władzy przełożonej, sprowadza to w praktyce pozbawienie urlopów dużego bardzo procentu pracowników państwowych. Dotyczy to szczególnie pracowników kolejowych, państwowych i niższych funkcjonarjuszy.

Samo przeciwstawienie prawa pracownika do urlopu „względom służbowym" lub „dobru służby" pozbawione jest zdrowego sensu. Bo przecież te właśnie względy i to dobro służby wymagają, by pracownik był zdrów i wypoczęty i w ten sposób całkowicie zdolny do pracy. Wykorzystywanie też nieokreśloności przepisów o urlopie przez poszczególne instytucje państwowe w tym sensie, by dla zupełnie błahych powodów powoływać się na względy służbowe i urlopów nie udzielać, powinno być z całą energją tępione.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw. Prac. Państw. w okresie bieżącym, bardzo aktualnym dla urlopów zwraca się do władz centralnych z usilnem wezwaniem, by jak najszybciej zechciały pouczyć podległe im urzędy, iż udzielanie urlopów wypoczynkowych pracownikom państwowym leży w interesie państwa jako pracodawcy i z tego powodu tylko zupełnie wyjątkowe okoliczności mogą usprawiedliwić poszczególne władze przełożone, odmawiające podległym im pracownikom prawa do korzystania z urlopu wypoczynkowego.

Wiadomości polityczne

WICEWOJEWODA DUCH WICEMINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH?

W sferach urzędowych krąży pogłoska, że wicewojewoda krakowski dr. Duch ma być powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych na stanowisko drugiego wiceministra obok p. Pierackiego.

CHOROBA KANCLERZA MUELLERA I STRESEMANNA

Zapowiedziana na sobotę wielka mowa ministra Stresemanna o polityce zagranicznej nie doszła do skutku, wobec niespodzianej niedyspozycji ministra, któremu po konferencjach, przeprowadzanych w Reichstagu, lekarze nakazali pozostanie w łóżku. Niedyspozycja ministra jest wynikiem przemęczenia w czasie podróży do Madrytu i wyraża się w skurczu arterji w nodze, który nie pozwala wstać. Po konferencjach musiano ministra wyprowadzić z Reichstagu, gdyż nie mógł on o własnych siłach opuścić gmachu. Lekarze twierdzą, że niedyspozycja przejdzie w ciągu dwóch do trzech dni, i że prawdopodobnie w poniedziałek minister Stresemann mógł swe przemówienie wygłosić. W chwili otwarcia sobotniego posiedzenia okazało się, że na ławach rządowych brakło również kanclerza, który od szeregu dni cierpi na kamienie żółciowe. Prezydent Reichstagu zakomunikował, otwierając posiedzenie, że minister Stresemann nie może się zjawić z powodu choroby i że prosi o usprawiedliwienie go. Wobec tego zawiadomienia, zainteresowanie, jakie posiedzenie budziło w kołach politycznych, zniknęło niemal zupełnie.

UGODA FRANCUSKO - TURECKA

W sobotę turecki minister spraw zagranicznych i ambasador francuski podpisali w Angorze szereg dokumentów, które regulują w jaknajlepszy sposób wszystkie trudności, jakie dotychczas istniały w stosunkach syryjskich. Ostatecznem ukoronowaniem tych umów będzie traktat przyjaźni turecko-francuski, w sprawie którego ambasador turecki w Paryżu przeprowadza obecnie rokowania z Briandem.

NIE BĘDZIE WOJNY DOMOWEJ W CHINACH

Niebezpieczeństwo wojny między nacjonalistycznym rządem chińskim i generałem Fengem zostało zażegnane. Obie strony oświadczają się za zawarciem pokoju. Formalnego zawarcia pokoju oczekiwać należy w dniach najbliższych. Wedle doniesień z Szangaju, rząd nankiński oświadczył gotowość wypłacenia generałowi Fengowi półtora miljona dolarów amerykańskich, jeżeli się zobowiąże opuścić kraj. Spodziewają się, że w ten sposób uda się uniknąć wojny domowej. Feng zamierza udać się naprzód do Moskwy, a potem do Berlina.

Potrzeby Krakowa

Prezydent miasta Krakowa p. senator Rolle wniósł do prezydjum Rady ministrów następujący memorjał w sprawie potrzeb miasta i kredytów na ich wykonanie, do budżetu państwowego na rok 1930-31 wstawić się mających:

Wobec rozpoczętych prac przygotowawczych około budżetu państwowego na rok budżetowy 1930-31 mam zaszczyt celem uwzględnienia w budżecie tym potrzeb Gminy miasta Krakowa, przedłożyć Wysokiemu Prezydjum zestawienie postulatów miasta Krakowa w dziedzinie polityki gospodarczej Państwa, upraszając zarazem Wysokie Prezydjum o przychylne ich rozpatrzenie i uwzględnienie w preliminarzu przyszłorocznego budżetu Państwa.

Przystępując do analizy potrzeb miasta Krakowa na pierwszem miejscu **poruszyć muszę sprawę najpilniejszą, jaką jest wykończenie gmachu Akademji Górniczej w Krakowie.** Budowa ta ciągnie się od roku 1922 z przerwami do dnia dzisiejszego. Gmach doprowadzony został pod dach a do wykonania pozostaje wyprawa zewnętrzna i adaptacje wewnętrzne. Z kredytu budżetu państwowego na rok bieżący w wysokości 500.000 zł. wypłacono dotychczas zaledwie 55.000 zł., a rachunki za wykonane prace wynoszą do dziś dnia około 200.000 zł. Wskutek zarządzonej wypłaty miesięcznej przyznanego kredytu, zachodzi poważna obawa, że budynek w obecnym roku nawet częściowo nie zostanie wykończonym i ostateczne jego oddanie Akademji Górniczej przeciągnie się znowu na rok następny. Ze względu na konieczność zwrotu miejskich budynków szkolnych zajmowanych obecnie przez Akademję Górniczą na pomieszczenie szkół powszechnych, wstawienie odpowiednich kredytów na ostateczne dokończenie budynku Akademji w roku przyszłym jest niezbędną koniecznością.

Niemniej pilną jest **sprawa rozszerzenia Oddziału VI (dla nerwowo i umysłowo chorych) Szpitala św. Łazarza w Krakowie.** Sprawa ta od szeregu lat poruszana przez Zarząd miasta i Dyrekcję Szpitala oraz prasę miejscową, w bieżącym okresie budżetowym z powodu braku kredytów nie posunęła się ani kroku naprzód. Według obliczeń Dyrekcji Szpitala **koszt nadbudowy budynków Oddziału VI wynosiłby 360.000 zł.** Wobec notorycznie znanego fatalnego pomieszczenia i przepełnienia zarówno Oddziału VI Szpitala, jak Zakładu w Kobierzynie, nie będę się nad tą sprawą dłużej zatrzymywał, podkreślę tylko, że w obecnym stanie władze nie mają możności umieszczenia i izolowania umysłowo chorych, nawet najbardziej dla otoczenia niebezpiecznych. Obok rozszerzenia Szpitala św. Łazarza przypomnieć muszę **ostateczne wykończenie i oddanie do publicznego użytku nowej kliniki ginekologicznej**, której budowa trwała niemal 10 lat i której brak zarówno sfery uniwersyteckie jak i ludność niezwykle dotkliwie odczuwają.

Podjąć muszę również niezwykle naglący problem **pomieszczenia Sądów i więzień krakowskich.** Sądy i więzienia krakowskie umieszczone są w 6-ciu różnych budynkach, znajdujących się pod względem techniczno - budowlanym w stanie zupełnie złym. Niektóre z nich grożą zawaleniem i przedstawiają bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia osób w nich pomieszczonych. W takim stanie znajdują się przedewszystkiem budynki poklasztorne Św. Michała, w których mieści się Sąd okręgowy karny oraz więzienia, a niewiele lepiej ma się rzecz z budynkami mieszczącemi Sąd grodzki, Sąd okręgowy cywilny, Sąd apelacyjny, Prokuraturę. W obecnym stanie budynków wszelki remont jest technicznie spóźniony i przedstawia bardzo znaczny a zupełnie nieekonomiczny i niecelowy wydatek. Fatalne pomieszczenie stwarza dla personalu sądowego warunki pracy wprost niemożliwe, a strony i ich zastępców naraża z powodu braku poczekalń na niewygodę oczekiwania w nieopalanych korytarzach, co powoduje ogólne utyskiwania i narzekania. Pod względem technicznym przedstawiają się najgorzej budynki zakładów więziennych, szczupłe i walące się tak, że część więźniów pomieszczono w dawnym bastjonie fortecznym na Czerwonym Prądniku. Bastjon ten posiada cele podziemne, fatalnie oddziaływujące na psychikę i zdrowie więźniów tam umieszczonych. — Przedstawiony stan przemawia za bezwzględną koniecznością budowy Pałacu Sprawiedliwości w Krakowie, albowiem dalsza zwłoka doprowadzić może do nieobliczalnych następstw i grozi ewentualnością zamknięcia budynków sądowych ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Dalszą pilną sprawą jest budowa gmachów na pomieszczenie państwowych szkół średnich, w szczególności dla **państwowego gimnazjum żeńskiego** w Krakowie, mieszczącego się obecnie w nieodpowiednim, niehygienicznie urządzonym budynku prywatnym przy placu Franciszkańskim. Sprawa ta łączy się z nabyciem gruntów od gminy miasta Krakowa na które to cele wskazanem byłoby wstawienie do budżetu państwowego odpowiedniej kwoty. Prócz gmachu dla gimnazjum żeńskiego, Kraków potrzebuje niezbędnie **budowy gmachu dla seminarjum nauczycielskiego męskiego, dla seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, gimnazjum męskiego IV i państwowych kursów nauczycielskich**, które to zakłady mieszczą się w prywatnych budynkach czynszowych. Kosztorysy budowy wymienionych objektów posiada Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie. Gmachy te mają stanąć na gruntach miejskich.

Na polu oświaty i szkolnictwa jednym z najaktualniejszych postulatów i potrzeb Krakowa, jest otwarcie w Krakowie wyższej szkoły politechnicznej, do czego miasto jako ośrodek naukowy i gospodarczy południowo-zachodniej połaci Rzeczypospolitej, położony w centrum rejonu górniczo-przemysłowego, posiadający cztery wyższe uczelnie uposażone w pracownie, gabinety, bibljoteki, siły profesorskie i potrzebne środki naukowe — jest wprost predystynowany. Postulat ten wobec rosnącego stale zapotrzebowania sił technicznych, a ogólnego braku tychże — jest potrzebą ogólnopaństwową, występującą co rok z silniejszem nasileniem.

W dziedzinie robót ziemno-wodnych prowadzonych na terenie miasta za wprost naglące uważać należy:

I. **Przy skanalizowaniu Wisły:**

1) wykończenie robót przeciwpowodziowych, połączonych z przesunięciem ujścia Wilgi do kanału żeglugi (koszt 1,000.000 zł.),

2) kontynuowanie robót około budowy bulwarów lewobrzeżnych od Skałki w górę wraz z wykończeniem projektu szczegółowego architektonicznego wykształcenia murów bulwarowych w zakolu Wisły pod Wawelem (koszt 900.000 zł.).

II. Odnośnie do ochrony miasta Krakowa od powodzi:

1) dalsze roboty około budowli ochronnych w Dębnikach (koszt 60.000 zł.),

2) zasklepienie starej Rudawy do Cichego Kącika (koszt 100.000 zł.).

III. Budowa portu zimowego (koszt 300.000 zł.).

IV. Ukończenie regulacji Wisły powyżej Krakowa do ujścia Przemszy (usprawnienie żeglugi przez zwężenie normalnego profilu celem uzyskania średniej głębokości 1 m.) — (koszt 350.000 zł.).

W sprawach kolejowych załatwienia oczekuje wykupno gruntów pod **rozszerzenie stacji towarowej i nowej ogrzewalni** na Krowodrzy, jakoteż **rozszerzenie stacji Podgórze-Wisła**, wreszcie najważniejsza dla miasta **sprawa budowy nowego dworca osobowego**, o co Kraków zabiega od lat przeszło 20-tu.

W dziedzinie inwestycyj rządowych przypomnę w końcu budowę **IV. mostu na Wiśle**, która wymagać będzie w budżecie Państwa na okres 1930-1931 odpowiedniej pozycji.

Przechodząc do inwestycyj ściśle miejskich, to w związku z budżetem państwowym przypada w okresie 1930/31 do zapłaty rata ceny kupna za koszary im. Marszałka J. Piłsudskiego w kwocie 373.333'33 zł. z odsetkami po 6% od pozostałej reszty (cała cena wynosi 1,120.000 zł.).

Tytułem subwencyj otrzymuje Gmina miasta Krakowa co roku z funduszów państwowych na rozbudowę parku miejskiego „Lasu Wolskiego" 25.000 zł. Proszę również o przyznanie dalszej subwencji **NA BUDOWĘ (DOPROWADZENIE) WODOCIĄGU W PARKU W KWOCIE 50.000 ZŁ.** oraz na rozbudowę dróg kwoty 30.000 zł.

Wobec doniosłości jaką posiadają dla miast przestrzenie zalesione, bliższe uzasadnienie należytego urządzenia i udostępnienia Parku Wolskiego dla mieszkańców miasta Krakowa jest zbyteczne. Finanse jednak Gminy nie pozwalają na potrzebne w tym celu wydatki i dlatego dalsza pomoc Państwa jest konieczna.

Niezwykle doniosłą i aktualną jest również sprawa Ogrodu Botanicznego szkolnego w Krakowie na wzór Poznania i Wilna. Potrzebna zatem wydatna pomoc finansowa Państwa celem umożliwienia miastu założenia ogrodu botanicznego (doświadczalnego) dla młodzieży szkół średnich i powszechnych. Założenie takiego ogrodu umożliwi młodzieży zetknięcie się z przyrodą, a przy zaprowadzeniu nauki doświadczalnej, brak takiego ogrodu utrudnia w dużej mierze plany naukowe. Nadto młodzież z braku możności legalnego nabycia okazów roślinnych, czerpie potrzebne jej okazy z ogrodów miejskich, niszcząc krzewy i drzewa w mieście. Koszt urządzenia ogrodu naukowego botanicznego, jego zagospodarowanie, wynosi według obliczeń Zarządu Ogrodów miejskich w przybliżeniu około 150.000 zł.

Dalszą kwestją ogrodową, wymagającą szybkiego rozwiązania, jest rozszerzenie Parku im. Dra Jordana. W obecnej dobie zwiększenia uwagi na sprawę wychowania fizycznego młodzieży, daje się odczuć w Krakowie, gdzie na tak dużą ilość szkół powszechnych i średnich, jest do rozporządzenia zaledwie parę boisk w Parku Dra im. Jordana i w Parku na Krzemionkach, brak miejsca na sporty i ćwiczenia gimnastyczne. Jest więc koniecznością powiększyć Park im. Dra Jordana w stronę placu powyścigowego, urządzić odpowiednią ilość boisk i placów zabaw. Projekty i plany są już opracowane, a koszta urządzenia wyniosłyby około 250.000 zł.

W dziedzinie służby zdrowia miasto musi w okresie 1930/31 **ROZSZERZYĆ PRZYNAJMNIEJ O 70 ŁÓŻEK MIEJSKIE SANATORJUM GRUŹLICZE NA PRĄDNIKU BIAŁYM**, konieczne dla odciążenia bodaj w części zapotrzebowania, urządzić inhalatorjum z uwagi na dużą ilość chorych z gruźlicą płuc powikłaną gruźlicą krtani itp. wybudować trzecią werandę ze względu na zwiększoną ilość chorych, wreszcie rozszerzyć park leśny sanatorjum gruźliczego przez dokupienie przyległających gruntów. Przypuszczalny koszt powyższych inwestycyj wyniesie około 300.000 zł.

Oprócz walki z gruźlicą czeka Gminę miasta Krakowa **budowa nowej łaźni kosztem około 500 tysięcy zł. oraz urządzenie letniego kąpieliska na Wiśle z urządzeniem plaży** — kosztem około 200 tysięcy złotych.

Do pilnych spraw sanitarnych zaliczyć również trzeba **rozbudowę tutejszego „Ośrodka Zdrowia"**, przypuszczalnym kosztem około 300.000 zł. i w tym kierunku Gmina czyni starania o pomoc z funduszów państwowych.

W dziedzinie policji weterynaryjnej reskryptem z dnia 24 lutego 1925 L. III. 2233/25 oznajmiło Województwo tut. Magistratowi o asygnowaniu Gminie na zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 10 lutego 1925 Nr. 302 W. I. kwoty, równającej się poborom jednego etatu VII. stopnia służbowego z średnią rodziną, tytułem zwrotu wydatków za prowadzenie administracji weterynaryjnej. Od 1 stycznia 1925 do końca marca 1925 otrzymywała tut. Kasa miejska wyżej podaną kwotę. Na skutek reskryptu Ministerstwa Rolnictwa z dnia 26 marca 1928 r. Nr. 2645/Rach. Województwo zawiadomiło Magistrat o wstrzymaniu dalszego asygnowania tych kwot, ponieważ w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Rolnictwa na rok 1928/29 nie są przewidziane kredyty preliminowane dotychczas na zwrot samorządom wydatków administracji weterynaryjnej. Ponieważ Magistrat miasta Krakowa wykonuje nadal na terenie miasta przez swoich lekarzy weterynaryjnych wszystkie czynności weterynaryjne w zakresie poruczonym, a w szczególności przy zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 Dz. U. R. P. Nr. 71, przeto w myśl art. 92 wymienionego rozporządzenia koszty połączone z urzędowaniem władz administracyjnych i organów lekarsko-weterynaryjnych w zakresie tłumienia zaraźliwych chorób zwierzęcych ponosi Państwo.

Gdy ponadto miejscy lekarze weterynaryjni wykonują czynności w poruczonym zakresie działania przy zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierząt, przy badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, przy zwalczaniu chorób z niedokrwistości zakaźnej koni i w szeregu innych wypadków, upraszam o wstawienie do budżetu państwowego na okres 1930/31 za prowadzenie przez Magistrat tej administracji weterynaryjnej tytułem zwrotu wydatków Gminie miasta Krakowa kwoty, równającej się poborom jednego etatu VII. i jednego etatu VIII. stopnia służbowego.

Przechodząc do zakresu prac Miejskiego Biura Statystycznego w roku 1930/31 nadmieniam, że w tym czasie przypada przeprowadzenie powszechnego spisu ludności. Wspomnieć tutaj muszę, że w roku 1921 Gmina miasta Krakowa za przeprowadzenie spisu ludności, mimo przyrzeczenia, żadnej subwencji państwowej nie otrzymała, dalej, że Biuro Statystyczne prowadzi statystykę państwową, zaś w najbliższym czasie przechodzi na Gminę ewidencja kontroli ruchu ludności w mieście, co pociągnie za sobą znaczniejsze wydatki. Nadto corocznie przeprowadza Biuro Statystyczne spisy produkcji rolnej i zwierząt. Wkońcu po przeprowadzeniu spisu ludności ciąży na Biurze Statystycznym obowiązek kontroli materjałów spisowych, co również pociąga za sobą znaczniejsze koszta.

Pozwalam sobie zatem prosić Wysokie Prezydjum o wstawienie w budżet państwowy na po-

wyższe cele odpowiednich subwencyj dla gminy miasta Krakowa.

Kończąc powyższe przedstawienie pragnę zaznaczyć, co w szeregu moich poprzednich sprawozdań czy budżetowych, czy też dotyczących ogólnych zagadnień i potrzeb miasta, nadmieniałem, że miasto Kraków o wiekowej przeszłości i tradycji z powodu swego położenia na terenie wojny światowej dotkliwie odczuło skutki długoletniej wojny, która jego rozwój przez szereg lat wstrzymywała. W tym kierunku jest, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa rządowego i polityki gospodarczej Państwa do zrobienia bardzo wiele, — nie mniejsze zadania oczekują Gminę. Dochody miasta na te konieczne wydatki nie wystarczają, ludność bowiem jest niezamożna, przeważnie składająca się z drobnych przemysłowców, rękodzielników, urzędników i robotników. Pożyczki inwestycyjne na razie nie są aktualne, zatem pomoc państwowa konieczna. W tym stanie sprawy uważam za swój obowiązek przedstawić potrzeby miasta Krakowa Wysokiemu Prezydjum z usilną prośbą o życzliwe traktowanie wykazanych powyżej postulatów Gminy miasta Krakowa i możliwie najszersze uwzględnienie ich w budżecie państwowym na okres 1930/31.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków 25 czerwca.

P. BURDA PRZED SĄDEM

Przed sąd w Przemyślu zaskarżył nas p. Burda o to, że w Nr. 258 „Naprzodu" nazwaliśmy go renegatem, zerem i gruboskórnym osobnikiem. Przy rozprawie p. Burda zadowolił się oświadczeniem naszego obrońcy, że odnośny artykuł na celu miał krytykę działalności publicznej i politycznej Burdy, a natomiast nie istniał zamiar naruszenia czci osobistej p. Burdy. P. Burda cofnął skargę bez zwrotu kosztów, bez obowiązku ogłoszenia oświadczenia. Dla każdego inteligentnego czytelnika widocznem było, że zaskarżony przez p. Burdę artykuł miał na celu krytykę jego działalności publicznej i politycznej. Po co więc p. Burda skarżył?

Bronił tow. **dr. Ludwik Grosfeld.**

O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, rozpoczęła się wczoraj rozpisana na dwa dni rozprawa o zbrodnię zdrady głównej z §§ 58 i 59 uk. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Last (lat 23) blacharz, Mozes Siebzehner (lat 22) blacharz, Natan Rechtwag (lat 21) krawiec, Michał Schwarz (lat 23) kapelusznik, Maurycy Orbach (lat 21) tokarz, Józef Spiegler (lat 20) ślusarz, Aron Seif (lat 20) pomocnik handlowy, Michał Fisch (lat 24) robotnik i Józef Drucker (l. 25) pom. handl. Wedle aktu oskarżenia z końcem r. 1928 zwrócił uwagę policji polit. w Bielsku fakt, iż w tym czasie poczęło napływać do Białej-Bielska wielu osobników, narodowości żyd., którzy zgromadzali się w różnych lokalach publicznych i prywatnych i prowadzili nad czemś długie narady. Zarządzona inwigilacja policyjna wykazała, iż niektórzy z tajemniczych przybyszów pozostają w ścisłym kontakcie z wybitnymi członkami i przywódcami PPS-lewicy i Komunistycznej Partji Polski. W międzyczasie otrzymała policja wiadomość z wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego, że w dniu 18 września 1928 odbyła się w Krakowie konferencja Z. M. K., w której brało udział dwóch delegatów z Bielska-Białej, z których jeden — jak się okazało — jest Józefem Spieglerem. Tenże składając sprawozdanie z działalności związku młodzieży komunistycznej w Bielsku-Białej, wyraził się, iż organizacja młodzieży komunistycznej w Białej istnieje od dwóch miesięcy i ma członków, którzy na 11-lecie rewolucji rosyjskiej, a 10-lecie niepodległości państwa polskiego przeprowadzili akcję techniczną, wyrażającą się w wywieszaniu sztandarów i malowaniu napisów, głoszących hasła komunistyczne. Istotnie w ciągu listopada i grudnia ubiegłego roku oraz w pierwszych miesiącach bieżącego roku wywieszono w Bielsku i Białej, oraz okolicy sztandary komunistyczne z napisami antypaństwowemi, a nadto na murach i parkanach wypisano agitacyjne hasła. Wreszcie rozrzucono ulotki podpisane przez związek młodzieży komunistycznej, wzywające do manifestacji „przeciw krwawemu terorowi faszystowskiemu rządu Piłsudskiego", dodając, iż „rewolucyjna młodzież nie ustanie w walce, póki nie obali władzy kapitalistów".

W listopadzie ubiegłego roku aresztowano Maurycego Orbacha i przy rewizji osobistej znaleziono spis 34 robotników i robotnic żydowskich, których zamierzał wciągnąć do pracy organizacyjnej, rzekomo w celu stworzenia stowarzyszenia ku kształceniu się robotników. W spisie wymieniono również prawie wszystkich obwinionych. Jak stwierdziła inwigilacja, oskarżeni stykali się ustawicznie ze sobą, odbywając konferencje. Wieczorem 18-go marca br. odbyli oni poufną konferencję i równocześnie zauważono na murach domów niektórych ulic napisy kredą o treści wybitnie antypaństwowej. Policja aresztowała obwinionych i przeprowadziła u nich rewizję, która dała dowody o ich działalności antypaństwowej. Między innemi skonfiskowano u nich powielacz, odezwy, bibułę komunistyczną i t. d. — Obwiniony Last w czasie od września 1928 do marca br. odwiedzał obwinionych w więzieniu w Cieszynie, którym wręczał podarki i kwoty pieniężne, przekraczające 100 zł. Twierdził on, że pieniądze te wręczał obwinionym z własnych funduszów, zarazem jednak zeznał, że zarabiał tygodniowo 35 zł. 50 gr., z czego niezbicie wynika, że fundusze na zapomogi czerpał ze źródeł komunistycznych. Śledztwo policyjne wykazało, że obwinieni należeli w charakterze czynnych członków do organizacji komunistycznej i rozwijali oni intensywną działalność komunistyczną i agitowali wśród żydowskiej młodzieży robotniczej. Kolportowali oni pisma i druki o treści wywrotowej, wywieszali sztandary komunistyczne i pisali na murach i parkanach w dzielnicach robotniczych Bielska napisy, głoszące hasła wywrotowe, co dosadnie wskazuje o zbrodniczych inspiracjach i działalności wszystkich oskarżonych. — Wczoraj przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy zgodnie wypierają się winy, zwalając ją na anonimowych osobników. Dzisiaj zostaną przesłuchani świadkowie, poczem zapadnie wyrok. Rozprawie przewodniczy sso. Podobiński, wotują sso. Pelczar i sso. Wiśniowski, oskarża prok. Hübl.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„PANNA LILLI I JEJ DWAJ MĘŻOWIE"**, komedja w 3 aktach Dregely'ego.

Teatr węgierski zdobywał sukcesy i na terenie zagranicznym dzięki paru wytrawnym pisarzom scenicznym, umiejącym konstruować sztuki efektowne, jak Molnar, Lengyel (autor egzotycznego „Tajfunu") itd. „Panna Lili" Dregely'ego daje natomiast nieosobliwą próbkę węgierskiej produkcji. Ma to być krotochwila, wzorująca się na lekkich utworach francuskich. Djalog jej jednak nie musuje wcale dowcipami. Powodzenie u nas zyskała jedna tylko replika — zapewne zaktualizowana na naszej scenie.

Pomysł nienowy: energiczna, rezolutna panna, ujarzmia zdobywcę serc niewieścich. Nosił wilk ponieśli i wilka... Ale swój podbój zawdzięcza piękna Lilli (p. Łozińska) całej obławie. To osłabia jej triumf indywidualny, zwłaszcza scenicznie, uszczuplając jej rolę na rzecz komparsów. Gorzej jeszcze zdyskredytowany zostaje przez autora jego rzekomo szczwany bohater (p. Niewiarowicz) — odrazu zapędza się go w matnię naiwną opowiastką przyjaciela, że nadużył jego nazwiska, aby móc popełnić bigamję.

Od krotochwili nikt nie wymaga trzymania się prawdopodobieństwa, jak poręczy. Może ona pozwalać sobie — dla wywołania efektów komicznych — na wiele odskoków. Ale nie może imputować postaci, mającej uchodzić za przeciwnika, trudnego do pokonania, naiwności iście dziecięcej! To ułatwia autorowi snucie dalszych intryg scenicznych, lecz pomniejsza również zwycięstwo Lilli.

Być może, że bardziej konsekwentnem od tej krotochwili jest libretto Miss Iks, oparte na podobnej zmianie ról, choć dochodzi ono do porwania opornego młodzieńca -- tak jak dawniej porywano („raptus puellae") ... dziewczęta.

W tych warunkach nie można żądać od wykonawców, ażeby ów pojedynek dwóch płci wypadł tak interesująco, jak autor ubocznie stara się wmówić. Pani Jachimecka, której scena nasza zawdzięcza wiele, jako tłomacze z języka włoskiego — w tym wypadku, na gruncie nieromańskim dokonała wyboru nietrafnego. Zastępca.

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 czerwca.

Przed sprowadzeniem zwłok gen. Bema do Polski

Według ustalonego programu przewozu zwłok generała Bema z Aleppo do Polski trumna ze szczątkami generała odjeżdża z Konstantynopola 24 bm. specjalnym wagonem z pociągu prezydenta Rzeczypospolitej. Wagon ten wysłany był wcześniej do Konstantynopola, gdzie oczekiwał na nadejście trumny. W Konstantynopolu wagon został udekorowany według planów artysty rzeźbiarza Stanisława Popławskiego z Krakowa. Część wagonu przeznaczona na pomieszczenie trumny jest udekorowana z obu stron bocznych stylizowanym białym orłem o wysokości 1 m. 80 cm., rozpiętym na czerwonym polu w otoczeniu laurów, wśród których rozmieszczono chorągiewki polski, węgierskie i tureckie. Także girlandami przybrane są górne brzegi wagonu. Wewnątrz wagonu wybitego czerwonem suknem, trumna ustawiona na podjum, jest nakryta polskim sztandarem państwowym. Na ścianie u głowy trumny jest rozpięty biały orzeł tej samej wielkości jak na zewnątrz wagonu. Koło trumny rozmieszczone będą wszystkie zagraniczne wieńce, składane w czasie przejazdu wagonu przez: — Bułgarję, Jugosławję, Węgry i Czechosłowację.

W **Dziedzicach** wagon ten przełączony zostanie do specjalnego pociągu, przygotowanego dla przewozu oficjalnych delegacyj. Instytucje, związki, organizacje i zrzeszenia, zwłaszcza zamiejscowe, które dotąd nie nadesłały zgłoszenia udziału w uroczystościach w **Krakowie** i **Tarnowie**, zechcą nadesłać te zgłoszenia bezpośrednio pod adresem komitetu uroczystości generała Bema — Kraków, magistrat, z podaniem, w jakiej ilości osób wystąpią odnośne delegacje i czy z wieńcem.

W uroczystościach generała Bema w Tarnowie **imieniem miasta Krakowa** weźmie udział wiceprezydent dr. Piotr Wielgus.

Prezydjum miasta Krakowa zwraca się z apelem do właścicieli realności i obywateli, aby w dniach 29 i 30 czerwca dla uświetnienia uroczystości udekorowali domy flagami o barwach państwa i miasta, a okna przyozdobili dywanami i t. p.

W uroczystościach w Krakowie i Tarnowie weźmie udział cały polski świat radjowy, dzięki transmisji tych uroczystości przez wszystkie polskie stacje nadawcze. Transmisja ta będzie tem ciekawsza, iż przy mikrofonach pełnić będą służbę przez cały czas transmisji specjalni sprawozdawcy, którzy opowiadać będą swoje wrażenia z przebiegu uroczystości. Transmisja będzie bardzo ciekawa i barwna pod względem akustycznym, gdyż podczas uroczystości w obu miastach odbędzie się defilada wojsk, poprzedzana fanfarami, przy zachowaniu zwykłego ceremonjału wojskowego.

—ooo—

Popis straży ogniowej dla TUR

Dzisiaj nasi strażacy dnia 26, t. j. we środę na podwórcu koszar przy ul. Potockiego, urządzają dla TUR wspaniały popis, podczas którego pod wodzą naczelnika straży p. Obidowicza i ogniomistrzów będzie imitowany wyjazd wszystkich plutonów do ognia, pożar, akcja ratownicza, gaszenie ognia, skoki na płótno z wysokości kilku pięter, rozpinanie olbrzymiej drabiny ratowniczej i t. d. Podczas tego popisu karetki pogotowia ratunkowego ustawią się na podwórcu, gdzie o znaczeniu Towarzystwa pogotowia ratunkowego będzie mówić jeden z lekarzy tej instytucji.

Zbiórka punktualnie w środę o godz. 6'30 wieczorem przed bramą straży ogniowej przy ul. Potockiego. Datek na oświatę robotniczą 40 groszy, dzieci 20 groszy.

—ooo—

REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE na rok akad. 1929-30 został wybrany prof. Konstanty Laszczka.

Wybuch bomby skradzionej podczas „wianków"

W sobotę wieczór w czasie wianków skradziono pyrotechnikowi bombę, zawierającą silną substancję wybuchową. Bombę tę sprawcy o godz. 22.45 **podłożyli pod parkanem parceli przy ul. Traugutta 12 w Podgórzu, a obłożywszy ją cegłami, podpalili, poczem zbiegli.** Nastąpiła silna detonacja **i rozległ się brzęk stłuczonych szyb.** Wskutek wybuchu została **skaleczona lekko w prawą nogę, prawdopodobnie odłamkiem cegły, stojąca w odległości około 100 metrów Anna Lan** (lat 26), inkasentka, zam. przy ul. Traugutta l. 12 i w sąsiednich domach **wyleciało od wstrząsu powietrza kilka szyb.** Pod zarzutem podłożenia bomby przytrzymano Edwarda Pasternaka (lat 18), Władysława Bularza (lat 18), którzy do czynu przyznali się. Na miejscu wybuchu bomby znaleziono szczątki tektury, co wskazuje na pochodzenie bomby z wianków. Powodem karygodnego czynu była chęć uszkodzenia nowowybudowanego parkanu, ogradzającego parcelę, używaną dotąd przez przygodnych osobników na zabawy.

—ooo—

OTWARCIE WYSTAWY DRUKÓW BIBLJOFILSKICH. W niedzielę przedpołudniem odbyło się w Muzeum techniczno - przemysłowem otwarcie wystawy druków bibljofilskich, wydanych dla uczestników odbytego niedawno w Poznaniu Zjazdu bibljofilów. Są to przeważnie wydawnictwa z dziedziny księgoznawstwa oraz pewna ilość poezyj i nowel. Na wystawie krakowskiej są reprezentowane Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Toruń, Łódź i Kalisz. **Kraków** obesłał wystawę 27 wydawnictwami wydanemi przez miasto, instytucje i osoby prywatne. Z pośród autorów widnieją nazwiska: prof. Kazimierza Witkiewicza, kustosza Muzeum techniczno-przemysłowego (dwie ubikacje), dr. Kazimierza Piekarskiego, dr. Józefa Gryca, dr. Zofji Ameisenównej i Dr. Adama Bara kustosza Bibljoteki Jag. itd. Wystawę otworzył prezes Kazimierz Witkiewicz, wskazując na znaczenie naukowe, literackie i typograficzne, jakie przedstawiają eksponaty wystawy druków bibljofilskich. Wystawa potrwa do 6 lipca.

HOŁD DZIECI KRAKOWSKICH ŚP. DR. JORDANOWI. W niedzielę do Parku dr. Jordana przybyły tysiące dzieci, by **u stóp pomnika dr. Jordana** złożyć hołd swemu dobroczyńcy i przyjacielowi w 40 rocznicę założenia tego parku. Na głos sygnaturki tak dobrze znany z lat dziecinnych starszemu krakowskiemu pokoleniu, poczęły nadciągać ze wszystkich stron parku przed główny pawilon grupy i grupki dziecięce pod troskliwą opieką swych wychowawców. Niebawem obszerne miejsce przed pawilonem zaległa gromada dzieci, do której ze stopni pawilonu przemówił przedstawiciel komitetu uroczystości Jordanowskich dr. Rowiński. Po przemówieniu dr. Rowińskiego dziatwa z piosenką na ustach podążyła w stronę pomnika dr. Jordana, przed którym przedefilowała, rzucając w hołdzie do stóp pomnika polne kwiecie. W pięknej uroczystości wzięli udział kurator Kupczyński, wizytator Wyrobek, naczelny lekarz szkolny miejski dr. Poźniak itd.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW GRECKICH przybyła w niedzielę do Krakowa z Poznania w liczbie dwunastu osób. W wycieczce, która zwiedziła zabytki Krakowa, biorą m. in. udział przedstawiciele grecko-polskiej Izby handlowej w Atenach. Uczestnicy wycieczki byli w Wieliczce, a we wtorek wyjadą do Zakopanego.

OBOZY LETNIE. Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego organizuje w tym roku obozy letnie następująco: Obóz WF dla stowarzyszeń i organizacyj sportowych, oraz zrzeszeń, które mają w programie wychowanie fizyczne w Starzawie obok Chyrowa na terenie DOK X. Kandydaci winni się wykazać b. dobrym stanem zdrowia, stwierdzonym świadectwem lekarskiem, sprawnością fizyczną, wiekiem powyżej lat 17, ukończeniem 4 kl. szkoły powszechnej, świadectwem moralności i posiadaniem własnego ekwipunku sportowego. Kandydaci na kurs przodowników, cielesnych ćwiczeń, winni się wykazać ukończeniem lat 18, ukończeniem 7 kl. szkoły powszechnej lub równorzędnej i ukończeniem wstępnego kursu w Ośrodku WF lub obozie. Ponadto kandydaci przywiozą z sobą: 1 koc, 2 prześcieradła, 1 siennik, 1 poszewkę, 1 poduszkę i przybory do jedzenia. Zgłoszenia na ten obóz przyjmuje Komendant Okręg. Ośrodka WF. w Krakowie kpt. Lucjan Frączkiewicz DOK V, ul. Stradom 14 do dnia 25 bm. Pozatem prawdopodobnie będzie zorganizowany w Hermanicach ad Ustroń, Śląsk cieszyński — 2 tygodniowy kurs WF. dla młodzieży stowarzyszeń sportowych i społecznych od dnia 16 do 30 lipca br. Zgłoszenia jak wyżej do 1 lipca 1929 r.

JAK KARMIĄ ZYTKI? Dnia 17 bm. przybyła do Krakowa wycieczka uczenic szkoły powsz. z Łowicza pod kierownictwem p. H. Sewerynowej i Halpernowej. Po obiedzie spożytym w Stow. sług katolickich im. św. Zyty uczenice dostały bólów żołądka i wymiotów, a jedna z nich czterokrotnie popadła w omdlenie wskutek silnych torsyj. Chore skarżyły się na przykry posmak kwaśnej zupy oraz nieświeżych klusek, któremi poczęstowano je na obiedzie. Na potępienie zasługuje fakt, że Stow. sług katolickich ośmieliło się karmić młodzież szkolną potrawami, które takie niespodzianki gotują młodym żołądkom. Umartwia nie ciała w każdym razie stosować mogą „Zytki" nie do wycieczek szkolnych, przyjeżdżających do Krakowa.

DZIKI FABRYKANT I ROZJUSZONY KIEROWNIK. Wczoraj w południe udał się niejaki Suder Wincenty do brata swego Franciszka, zatrudnionego w cegielni p. Emilewicza przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu. Na Sudera napadli właściciel cegielni p. Emilewicz z browningiem w ręce i jego kierownik Rudolf Sepiak, który pobił Sudera laską. Zajście to świadczy, jaki jest poziom inteligencji naszych fabrykantów i jak wyglądałyby stosunki, gdyby na tymsamym poziomie stali robotnicy. Sprawę o pobicie skierował Suder na drogę sądową.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA WOJSKOWEGO. W swem mieszkaniu przy ul. Sobieskiego pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Jan Grabowski, urzędnik wojskowy, zajęty w zakładach gospodarczych. Celem ustalenia przyczyny rozpaczliwego kroku Grabowskiego, dochodzenia prowadzą władze policyjne.

WYPADŁ Z POCIĄGU. Przywieziono pociągiem osobowym z Oświęcimia Tomasza Boronia (lat 25), robotnika, zam. w Zagaciu pow. Kraków, który jadąc pociągiem między stacjami Spytkowice a Ryczów wypadł z pociągu, doznając silnego potłuczenia głowy i złamania lewej nogi poniżej kolana. Wymieniony po przybyciu do Krakowa przewieziony został karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

AWANTURĘ W AUTOBUSIE idącym z Bielan do Krakowa, wywołał miejaki Stanisław Szczurek, lat 34; porozbijał on szyby w wozie, przyczem pokaleczył siebie i kilku pasażerów. Szczurka doprowadzono na stację pogotowia ratunkowego, gdzie go dyżurny lekarz opatrzył.

PRZEBITY NOŻEM w lewą rękę powyżej łokcia na moście podgórskim przez niewyśledzonych dotychczas sprawców został Ludwik Turczak, lat 32, dozorca domu, zam. przy ul. Salinarnej 6. — Sprawcy według podania Turczaka wszczęli bez powodu z nim awanturę. Turczak przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

KRWAWE BÓJKI. Powstała bójka na ulicy Kalwaryjskiej koło restauracji Englandera między Janem Toruńskim, robotnikiem, zamieszkałym przy ul. Kalwaryjskiej a Józefem Dudzikiem, robotnikiem, zamieszkałym przy ul. Podskale 4, w czasie której Dudzik odniósł cztery pchnięcia nożem w lewy bok, oraz kilka ran na rękach. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Dudzika do szpitala św. Łazarza. Za Toruńskim, który zbiegł, zarządzono poszukiwania. — Zgłosili się w VI komisarjacie policji Barcik Stanisław, majster ślusarski, zamieszkały w Krakowie przy ul. Zabłocie 21 i żona tegoż Józefa i podali, że zostali pobici w Węgrzcach Wielkich, pow. Wieliczka, przez Franciszka Fluka i innych nieznanych im osobników. Barcik odniósł kilka ciętych ran na głowie i na ręce, zaś żona jego doznała potłuczeń na ciele. Wymienionych zawezwanem pogotowiem ratunkowem przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi posterunek policji w Zakrzowie.

ZA USIŁOWANĄ KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Organa śledcze tutejszego Wydziału Śledczego aresztowały Jana Podborskiego (lat 24), bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Piekarskiej 14 i Antoniego Konarskiego (lat 29) bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Sokolskiej 9, za usiłowaną kradzież z włamaniem. Wymienieni przytrzymani zostali w chwili gdy wchodzili oknem do mieszkania Wacława Warszawskiego przy ul. Czystej 16.

PRZYKRA PRZYGODA NA WIANKACH. Wilhelm Pałka, majster kominiarski zam. przy ulicy Zamojskiego 38, zgłosił w policji, że dnia 22 bm. około godz. 22'30, gdy powracał z wianków, skradziono mu w ustępie złoty zegarek z brylantem wartości 1000 zł.

WŁAMANIE DO SKŁADU WOJSKOWEGO. Domagalski Marjan, urzędnik wojskowego zakładu dla inwalidów wojennych przy ul. Warszawskiej 16, zgłosił w policji, że dnia 23 bm. około godziny 4 nad ranem dostali się nieznani sprawcy do tegoż zakładu i skradli większą ilość obuwia i skór podeszwowych, nieustalonej na razie wartości.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Bombach Abraham, zam. przy ul. Nadwiślańskiej 1 zgłosił w policji, że w nocy z 22 na 23 bm. skradziono z mieszkania na I piętrze przez otwarte okno 4 lichtarze srebrne.

—ooo—

POLSKIE TOWARZYSTWO PSYCHJATRYCZNE — ODDZIAŁ W KRAKOWIE. Dnia 27 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego zebranie naukowe z następującym porządkiem: 1) Dr. Chłopicki: „Przedstawienie przypadku natrectw myślowych"; 2) Dr. Dretler: „Psychozy występujące po porodzie" (z przedstawieniem chorób); 3) Dr. Gradziński: „Przedstawienie trzech chorych z porażeniem postępującem, pochodzących z jednej rodziny"; 4) Dr. Paszkowski: „Prawość charakteru u chorych z psychozą szałowo-posępniczą"; 5) Dr. Stanowski: „Dr. Majer, poprzednik Kretschmeryzmu w Polsce przed 90 laty".

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek, jutro i pojutrze, ostatnia nowość repertuaru, komedja Dregelyego „Panna Lili i jej dwaj mężowie" z p. Łozińską w głównej roli i jej partnerami pp. Kostecka, Niedźwiecka, Halinką Orkanówną, Kierczyńskim, Mazankiem, Neubeltem, Niewiarowiczem, w reżyserji p. Niewiarowicza. W obecności autora odbywają się próby z piątkowej premjery sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie", w której po dłuższej przerwie wystąpi p. Sosnowski w jednej z głównych ról sztuki.

POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM KURSÓW NAJWYŻSZYCH dziś o godzinie 8 wieczorem w sali Starego Teatru. Bilety do nabycia w sali Starego Teatru.

WYSTAWA TEATRALNA W WARSZAWIE. Wydział Wykonawczy Wystawy Teatralnej, organizowanej w Warszawie ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu W. Bogusławskiego (w skład którego wchodzą pp. A. Śliwiński, A. Szyfman, B. Szczurkiewicz, C. Zaremba, H. Barwiński, T. Trzciński, J. Osterwa, Fr. Rychłowski, dr. M. Treter, Wł. Zawistowski i A. Strzelecki), zwraca się niniejszem z gorącą prośbą do wszystkich osób, posiadających w swych zbiorach odpowiednie rękopisy i autografy, druki, obrazy, rzeźby, modele, plakaty, ryciny, fotografje oraz przedmioty pamiątkowe o charakterze historycznym i artystycznym z dziedziny rozwoju teatru w Polsce, o łaskawe zgłaszanie ich na wystawę, która znajdzie pomieszczenie w salach redutowych Teatru Wielkiego. Zgłoszenia pisemne (nie przedmioty) uprasza się nadsyłać pod adresem: Dr. M. Treter, Warszawa, ul. Trębacka 4 m. 3 (tel. 115.51), gdzie też można zasięgnąć wszelkich informacyj w tej sprawie.

Z Polski

ZATWIERDZENIE WYROKU NA DRA BOLESŁAWA DROBNERA. Dnia 21 bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Bydgoszczy ponowna rozprawa — wskutek zniesienia poprzedniego wyroku przez Sąd najwyższy — przeciw drowi Bolesławowi Drobnerowi, oskarżonemu o to, że w czasie ostatnich wyborów do Sejmu miał w Bydgoszczy wygłosić przemówienie nawołujące do gwałtownej zmiany ustroju państwa. Sąd po przemówieniu prokuratora, który żądał kary 3 lat twierdzy i po przemówieniu obrońcy adw. Perla z Warszawy ogłosił wyrok, skazujący dra Drobnera na jeden rok twierdzy z zaliczeniem odbytego już aresztu śledczego. W motywach wyroku sąd przyjął oskarżenie za udowodnione, lecz biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, że oskarżony nie był dotychczas karany, wymierzył mu karę najniższą, jaką ustawa przewiduje za tego rodzaju przestępstwo.

WYROK NA KOMUNISTÓW BIAŁORUSKICH. Sąd okręgowy w Grodnie ogłosił wyrok w procesie 69 oskarżonych o należenie do komunistycznej partji zachodniej Białorusi i działalność antypaństwową, z pośród których zostali skazani: Pierewołowski Mikołaj na 15 lat ciężkiego więzienia, Własowiec Piotr na 12 lat ciężkiego więzienia, Świergun Aleksander na 10 lat ciężkiego więzienia, 2 oskarżonych na 8 lat c. więzienia każdy, 7 na 6 lat c. więzienia każdy, 9 na 5 lat c. więzienia każdy, 23 na 4 lata więzienia każdy i 10 na niższe kary. Sąd uniewinnił 16 podsądnych. Podczas odczytywania wyroku zasądzony Pierewołowski zaczął awanturować się, wobec czego przewodniczący zarządził usunięcie z sali 12 oskarżonych, zasądzonych na większe kary.

CZY SZPIEGOSTWO NIEMIECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU? „Kurjer Poznański" z 22 bm. donosi z Katowic: Sprawa aresztowania w Katowicach urzędnika policji niemieckiej kryminalnej z Gliwic Murka i Schuberta, którzy usiłowali uwolnić więźnia w korytarzu gmachu sądowego w Katowicach, przybrała sensacyjny charakter. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że obaj aresztowani pracowali z polecenia niemieckiej służby wywiadowczej i prowadzili wywiad pomiędzy więźniami politycznemi, oraz skazanymi za szpiegostwo względnie znajdującymi się w śledztwie. — Aresztowano również dwóch ich pomocników: Jana Szypułę z Zalęża oraz Czesława Koniecznego z Katowic.

NOWA LINJA KOLEJOWA. We wtorek 10 lipca nastąpi otwarcie nowej linji kolejowej Ustroń—Wisła wybudowanej przez Sejm śląski. W ten sposób Katowice otrzymają bezpośrednie dogodne połączenie z Wisłą. Przestrzeń tę można będzie przebyć pociągiem w 3 godziny, a dotychczas jazda z Katowic do Wisły trwa 5 i pół godzin. — W budowie jest również linja kolejowa Wisła—Głębce, która zostanie uruchomiona później. I tutaj pieniądze dał Sejm śląski.

TRAGICZNY WYPADEK W SANATORJUM KASY CHORYCH. W domu zdrowia Związku Kas chorych we Lwowie przy ul. Dwernickiego zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł pracujący tam funkcjonarjusz Teodor Dorosz, udzielając chorej pomocy. W ub. czwartek przewieziono z Kasy chorych w Sarnach chorą umysłowo N. Schapirę, celem umieszczenia w Kulparkowie. Tam jednak nie przyjęto chorej z powodu przepełnienia. Wobec tego dwaj konwojenci przyjechali z nią do wspomnianego domu zdrowia. — W czasie pobytu chorej w poczekalni na I piętrze na chwilę pozostawiono ją bez dozoru. Schapirowa wspięła się na okno i stanęła na parapecie I. piętra. W tym momencie ujrzał ją Teodor Dorosz i chwycił z tyłu, aby nie dopuścić do upadku. Obłąkana skoczyła jednak w dół i pociągnęła za sobą Dorosza, który spadł wraz z nią na dziedziniec. Następstwa upadku były fatalne. Schapirowa doznała pęknięcia czaszki i licznych kontuzyj. Dorosz doznał załamania kości czaszkowej i prawdopodobnie złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwego umieszczono w sanatorjum, gdzie otoczono go troskliwą opieką. Schapirową zaś odwieziono do szpitala powszechnego. Stan zdrowia ofiary obowiązku jest beznadziejny.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. W sobotę wieczorem wyruszyli z Warszawy autem w stronę Wawra dyrektor Chirut oraz niejaki Poliński. Po drodze zabrali na przejażdżkę dwie „wesołe córy". Wszyscy byli „pod gazem". Pod Wawresm dyrektor oddał kierownicę jednej z kobiet, która, nie umiejąc prowadzić auta, wywróciła maszynę i wszyscy wpadli do rowu. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Warszawie. Samochód jest doszczętnie zdruzgotany.

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LITERATÓW. — Dnia 24 bm. rozpocznie się w Wiedniu międzynarodowy kongres „Penklubów". Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi o godzinie 11 przedpołudniem w sali kopułowej Belwederu. Porządek dzienny kongresu obejmuje pogłębienie międzynarodowych stosunków umysłowych, sprawę tłumaczeń, ochrony własności literackiej i organizację wewnętrzną „Penklubu". Obrady potrwają pięć dni. Zgłoszonych zostało przeszło 250 delegatów z 25 państw. Z Polski przybyli Juljusz Kaden-Bandrowski, Emil Breiter i Zdzisław Kleszczyński. Ze strony rządu austrjackiego i gminy miasta Wiednia zapowiedziano na cześć gości szereg przyjęć i wycieczek.

NAGANA DLA MINISTRA SOWIECKIEGO. — Centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej udzielił nagany komisarzowi ludowemu oświaty Łunaczarskiemu z powodu naruszenia przez niego dyscypliny zawodowej, ponieważ Łunaczarski, wyjeżdżając z Leningradu, bez uzasadnionej państwowej potrzeby, opóźnił odejście pociągu kurjerskiego o 15 minut.

W DRODZE Z HISZPANJI DO AMERYKI. Depesza radjowa przejęta przez „Radio-marine Corporation" w Nowym Jorku, pochodząca ze sterowca „Buffali Bridge", stwierdza, że w niedzielę, kiedy okręt znajdował się pod 40.04 stopniem szerokości geograficznej północnej i 50.57 stopniem długości zachodniej o godzinie 5'40 czasu wedle południka w Greenwich, spostrzeżono w znacznej odległości jakieś światło i że prawdopodobnie był to samolot. Według otrzymanych poprzednio depesz z Madrytu, lotnik Franco miał donieść, że będzie mógł prawdopodobnie kontynuować lot do Nowego Jorku bez zatrzymania się na Azorach. — W ten sposób godzina, w której samolot miał być spostrzeżony, odpowiadałby w przybliżeniu godzinie, w której lotnicy hiszpańscy znajdowaliby się w wzmiankowanej przez okręt amerykański okolicy, gdyby kontynuowali lot, nie zatrzymując się na Azorach.

OSZUSTWO ZUŻYTEMI ZNACZKAMI POCZTOWEMI. — Władze pocztowe w Nowym Jorku wpadły na ślad szajki oszustw, trudniących się odnawianiem zużytych znaczków pocztowych. Dotychczasowy wynik dochodzeń wykazuje, iż szajka ta oszukała rząd w ubiegłym roku na blisko pięć miljonów dolarów. Szajka działała w porozumieniu z niższymi urzędnikami pocztowymi, którzy dostarczali jej znaczków wysokiej wartości od 1 do 30 dolarów, używanych do opłacania przesyłek pakunkowych.

TELEGRAMY

Przyjazd parlamentarzystów francuskich do Polski

Paryż, 24 czerwca (PAT). Odbyło się w gmachu Izby deputowanych posiedzenie grupy parlamentarnej francusko - polskiej pod przewodnictwem posła tow. Jana Locquin, prezesa grupy. Na porządku dziennym figurowało omówienie kwestji **podróży do Polski** na skutek wystosowanego przez grupę parlamentarną polsko - francuską zaproszenia, według brzmienia którego wyjazd miałby nastąpić z Paryża dnia 28 sierpnia, pobyt zaś gości francuskich w Polsce miałby trwać do 15 września. Zebranie było wyjątkowo liczne. Po zakomunikowaniu przez przewodniczącego listów zapraszających oraz depeszy prezesa grupy parlamentarnej polsko - francuskiej posła Janusza Radziwiłła, wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami podróży. Liczni mówcy podkreślali jej doniosłość zaznaczając, że pozwala ona parlamentarzystom francuskim **przekonać się naocznie o postępach, które poczyniła Polska we wszystkich dziedzinach w ciągu 10-letniego okresu swej niepodległości.** Uchwalono jednomyślnie **przyjąć zaproszenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.** Zapisało się natychmiast na uczestników wycieczki około **40 posłów i senatorów**, należących do najrozmaitszych odłamów politycznych. Prezydjum grupy postanowiło poprosić o wzięcie udziału w wycieczce **byłego premjera Herriot'a**, który jako długoletni burmistrz Lyonu i pierwszy organizator targów lyońskich, będzie mógł, zwłaszcza przez obejrzenie wystawy przekonać się o żywotności przemysłu i życia gospodarczego polskiego.

Odroczenie wizyty MacDonalda w Ameryce

PRZYWRÓCENIE STOSUNKÓW Z ROSJĄ

Berlin, 24 czerwca (PAT). Biuro Wolffa donosi z Londynu, że wizyta MacDonalda w Ameryce **odroczona zostanie prawdopodobnie do roku przyszłego.** Jednocześnie donosi biuro Wolffa, że prawdopodobnie procedura przy wznawianiu stosunków dyplomatycznych z Rosją rozłożona zostanie na **cztery stadja.** W pierwszem stadjum ma nastąpić nominacja prowizorycznego charge d'affaires angielskiego w Moskwie i rosyjskiego w Londynie, drugie stadjum stanowić ma konferencja w sprawie uregulowania stosunków handlowych, która ma się zebrać jak najszybciej, w trzeciem stadjum ma się odbyć konferencja w sprawie spornej kwestji politycznej w zakresie propagandy i długów, dopiero czwarte stadjum ma stanowić **przywrócenie stanu normalnego** przez nominację ambasadorów.

—ooo—

POWRÓT PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent Rzplitej wraca dziś wieczorem do Warszawy z kilkudniowej podróży po Wołyniu.

URLOP PREMJERA ŚWITALSKIEGO

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Premjer Świtalski wyjeżdża w połowie przyszłego miesiąca na urlop wypoczynkowy. Prezesa Rady ministrów zastępować będzie z urzędu minister spraw wewnętrznych generał Składkowski. Generał Składkowski przerwał swój urlop i wrócił do Warszawy, aby stanąć jako świadek przed Trybunałem Stanu w sprawie p. Czechowicza.

URLOP MINISTRA PRACY

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Minister pracy i opieki społecznej p. Prystor rozpoczyna z dniem 1 lipca urlop.

ZAWIESZENIE PODATKU OBROTOWEGO OD WYWOZU OWSA

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu zawiesiło pobór podatku obrotowego od transakcji obrotowych w wywozie owsa, dokonywanym od 1 lipca br.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY AUSTRJACKICH DO POLSKI

Wiedeń, 24 czerwca (PAT). Dnia 29 bm. wyjeżdża do Polski wycieczka 8 dziennikarzy austrjackich, będących przedstawicielami najwybitniejszych pism codziennych i ekonomicznych. W ciągu 8-dniowego pobytu w Polsce zwiedzą dziennikarze austrjaccy Kraków, Warszawę, Wilno, oraz wystawę w Poznaniu. Pobyt w Poznaniu obliczony jest na 3 dni. Wycieczce towarzyszyć będzie kierownik prasowy poselstwa polskiego w Wiedniu prof. Parnes.

WYBORY Z III KOŁA W TARNOWIE

Tarnów, 24 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj odbyły się w Tarnowie wybory do Rady miejskiej w III Kole. Udział wyborców nie wynosił nawet połowy uprawnionych. Kandydaci bloku burżuazyjnego otrzymali od 1729 do 2639 głosów. Kandydaci socjalistyczni otrzymali 769 z wyjątkiem tow. Huttera, na którego padło 1511 głosów. Wobec tego wyniku wszystkie mandaty otrzymali kandydaci bloku burżuazyjnego.

MIĘDZYNARODÓWKA LITERATÓW

Wiedeń, 24 czerwca (PAT). W sali kopułowej zamku belwederskiego nastąpiło dzisiaj uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu „Penklubu" w obecności prezydenta rep. austrjackiej Miklasa, przedstawicieli rządu i gminy wiedeńskiej. Prezydent wiedeńskiego „Penklubu" Feliks Salten, otworzył kongres przemówieniem, w którem powitał gości zagranicznych. John Galsworthy, międzynarodowy prezydent „Penklubu", wygłosił przemówienie w języku angielskim, poczem przemówił prezydent rep. Miklas i burmistrz tow. Seitz. Merytoryczne obrady odbyły się w godzinę później w sali sejmu dolno-austrjackiego.

ZNOWU ZAJŚCIA NA GRANICY BUŁGARSKO - SERBSKIEJ

Wiedeń, 24 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą ze Sofji, że na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej we wsi Wrabcza zastrzeliła straż jugosłowiańska **3 mężczyzn i 1 kobietę** — wieśniaków bułgarskich, którzy usiłowali przejść na terytorjum serbskie. Kiedy graniczny oficer bułgarski zażądał powołania komisji śledczej, oficer jugosłowiański oświadczył, że czyn został dokonany na terytorjum jugosłowiańskiem i że zastrzeleni są obywatelami jugosłowiańskimi, wobec czego żądaniu temu nie może uczynić zadość. Dzienniki bułgarskie wzywają rząd, aby zażądał interwencji Ligi narodów.

WYBORY W MEKLEMBURGJI

Berlin, 24 czerwca (PAT). W niedzielę odbyły się w Meklemburgji wybory do sejmu, które dały na podstawie tymczasowych obliczeń wyniki następujące: **socjaliści uzyskali 20 mandatów**, blok prawicowy 23, komuniści 3, lokatorzy 1, demokraci 1, Hitlerowcy 2, partja chłopska 1 mandat.

PRIMO DE RIVERA TAKŻE ZMIENIA KONSTYTUCJĘ

Madryt, 24 czerwca (PAT). W rozmowie z przedstawicielem „Excelsiora" gen. Primo de Rivera oświadczył, że jeszcze w bieżącym miesiącu zbierze się na obrady Zgromadzenie narodowe. Rząd przedłożył Zgromadzeniu projekt nowej konstytucji, która ma **przywrócić powszechne głosowanie, przysługujące zarówno mężczyznom jak i kobietom.** Zgromadzenie będzie miało wyłącznie władzę ustawodawczą, a nie wykonawczą. Nowa konstytucja powoła do życia Radę koronną, składającą się z 40 członków pod przewodnictwem króla. Rada koronna będzie mianowała ministrów, **odpowiedzialnych przed nią** a nie przed Zgromadzeniem.

Sprawy partyjne

CKW PPS

We środę 26 czerwca o godz. 11 r. w lokalu ZPPS w Sejmie odbędzie się posiedzenie CKW PPS.

Sekretarjat Generalny.

Z życia robotniczego

STRAJK ROBOTNIKÓW CERAMICZNYCH

Jak donieśliśmy w piątek 21 bm. wybuchł strajk w 7 cegielniach mechanicznych z 1.200 ludźmi. — W poniedziałek 24 bm. przyłączyły się dalsze cegielnie ręczne. Strajk obejmuje coraz dalsze cegielnie i spodziewać się należy, **że w najbliższych dniach staną wszystkie cegielnie i wapienniki w okolicach Krakowa.**

Wczoraj rano o godz. 10 przed poł. odbyło się zgromadzenie strajkujących robotników, na którem przyjęto sprawozdanie tow. Sawickiego ze stanu akcji strajkowej.

Przyjęto rezolucję potępiającą „Il. Kurjera Codziennego", który napada na każdą akcję robotników a ostatnio w sobotę umieścił artykuł, że „robotnicy ceramiczni z radością przyjmą dłuższy tj. 10 i 12 godzinny dzień pracy". Robotnicy postanowili wytrwać w walce o 8-godz. dzień pracy i stanowczo żądać zniesienia akordów, oraz przyjęcia postawionych postulatów.

Ze sportu

—o—

CRACOVIA—POGOŃ 4:3 (4:1). Cracovia wystąpiła znowu bez Kozoka, Kubińskiego i Mysiaka. Mimo to w pierwszej połowie miała wybitną przewagę strzelając w tym okresie cztery bramki, a to przez Sperlinga z karnego oraz przez Malczyka (2) i Rusinka. Goście uzyskali bramkę z rzutu karnego zaraz w pierwszych minutach. Po pauzie obraz gry się zmienił. Cracovia spoczęła na laurach pozwalając słabej Pogoni na przeprowadzenie kilkunastu ataków zakończonych zdobyciem dalszych dwu bramek. Wynik końcowy opiewa 4:3. Niewiele brakowało do uzyskania remisowego rezultatu. Sędziował poprawnie p. Adamczyk.

CZARNI—GARBARNIA 5:3 (2:1). Zasłużone zwycięstwo Czarnych.

WARTA—ŁKS 3:1 (2:0). Piękne zwycięstwo Warty.

POLONIA—IFC 4:1. Niezwykły spadek drużyny śląskiej.

TURYŚCI—RUCH 3:0 (1:0). Spadek formy Ruchu.

RKS LEGJA—WISŁA I b. 4:1 (3:0). Piękna i ambitna gra drużyny robotniczej, która po wspaniałych zwycięstwach w Niemczech skonsolidowała się wewnętrznie. Przewaga Legji trwała od początku do końca zawodów. Bramki strzelili Grabka (2), Szulc i Gędłek po jednej.

GARBARNIA—KORONA 1:2. Zasłużone zwycięstwo Korony.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO zorganizowane przez sekcję kolarską Legji zgromadziły 15 zawodników, z których bieg ukończyło tylko 12. Pierwsze miejsce zdobył Piotrowski, drugie Duda a trzecie tow. Żak z Legji. Zawodnik ten skutkiem nieekonomicznego rozłożenia sił opadł, zadowalniając się trzeciem miejscem. Organizacja zawodów była wzorowa. Podczas rozdania nagród przemówił do zawodników prezes Legji tow. Klemensiewicz, wskazując na piękny rozwój kolarstwa w Krakowie.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE zorganizowane przez Wisłę zgromadziły czołowych lekkoatletów w Polsce. Widzieliśmy na starcie Petkiewicza i Żubera z Warszawy, Barana, Pernaka z Poznania i Sawaryna ze Lwowa oraz zawodników miejscowych. Wyniki osiągnięte przez tych zawodników wskazują na pomyślny rozwój lekkiej atletyki.

Lekkoatletki krakowskie zwyciężają poznańskie w stosunku 66:58.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJA odbędzie się dzisiaj o godz. 6 popoł. przy ul. Batorego 5 III piętro.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 6 wieczór w sekretarjacie murarzy przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ PRZEMIAŁU

W Nr. 43 „Dziennika Ustaw“ z 21 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu, skarbu i rolnictwa z 14 czerwca br. znoszące zakaz przemiału pszenicy na mąkę gatunków wyższych (jaśniejszą) aniżeli 65% przemiału, jak również zakaz używania takich gatunków mąki pszennej w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“ (nowość).
Środa: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.
Czwartek: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.

OPERETKA LWOWSKA PRZY UL. RAJSKIEJ

Wtorek: Rewja.

KINOTEATRY

Bagatela: „Szampan“.
Corso: „Panika“ (Harry Peel).
Dom żołnierza: „Wesele podczas rewolucji“.
Nowości: „Miasto cudów“ (Douglas Fairbanks).
Promień: „Pat i Patachon w obliczu śmierci“.
Sztuka: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.
Uciecha: „Nowoczesny Casanova“.
Wanda: „Niewolnica księcia Borysa“.
Warszawa: „Nie ożenię się“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 25 czerwca

15.40: Komunikat gospodarczy. 16.30: Program dla dzieci. 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Wykład radjotechniczny — wygłosi prof. dr. Wilkosz. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. — 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.50: Transmisja opery z Poznania: „Jaskółka“ Pucciniego, poczem PAT i komunikaty z Warszawy.

Nowy rozkład jazdy — ważny od 15 maja 1929 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz	przyjazd	Godz.
	P 0·55		3·51		7·17		—		4·22		12·45		11·25		1·58
Bielska	4·10		7·28		9·35		8·27		8·14		22·50		18·45		5·36
Cieszyna	6·45		10·07		11·53		11·15		11·01		—		23·25		7·54
Żywca	8·55		12·53		—		14·03		13·50		—		23·25		11·11
Piotrowic	14·30		17·16		18·48		18·54		18·47		22·50		—		15·51
Pragi	16·20		—		—		—		—		—		—		17·45
Wiednia	17·40		20·48		22·40		21·51		—		—		—		15·50
Chrzanowa Z	P 20·05		0·15		—		—		23·47		7·40		6·40		21·26
	21·45		—		—		—		—		—		—		23·05

Przyjazd do Krakowa. 7·18, 9·00, P 9·45, 10·30, 15·05, 18·45, 23·19, P 1·20

do	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.
	0·20	3·00	14·38	—	—	8·40
	P 0·55	3·00	14·38	0·58	2·05	8·40
	4·10	7·49	—	—	—	—
[illegible] Z	P 5·30	7·10	—	—	—	7·42
Bytomia Z	6·35	8·15	—	—	—	9·02
[illegible]	[illegible]	[illegible]	11·14	—	—	—
Gdańska Z	10·40	12·54	21·45	6·28	7·25	13·37
Gdyni Z	12·30	14·15	—	—	—	15·01
Berlina	[illegible]	[illegible]	—	—	—	17·32
	[illegible]	[illegible]	—	—	—	—
Z	P 17·30	19·21	—	—	—	20·22
	P 20·05	22·00	4·21	10·26	11·21	23·17
	20·20	22·48	—	—	—	—
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—	—	1·32

Z: Dworzec Zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 6·00, 8·25, P 9·45, 10·57, P 12·15, 15·05, 16·05, 17·05, P 17·55, 18·45, 19·40, 22·3[illegible]

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do	Godz.	Godz.	Godz.
	[illegible]	[illegible]	[illegible]
	[illegible]	[illegible]	—
Warszawy	[illegible]	[illegible]	P 9·32
Łodzi	[illegible]	[illegible]	17·53
Częstochowy	[illegible]	[illegible]	P 21·16
	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Przyjazd do Krakowa: P 5·35, 8·25 (z Łodzi 5·10), P 8·37, 12·15, 17·30 P 22·00

Z: Dworzec Zachodni

Kocmyrzów, Pinczów, Kazimierza Wielka: odjazd 7·00, 10·38, 13·20, 14·10 18·15 [illegible]

Przyjazd do Krakowa: 7·14, 8·42, 12·20, 15·55, 18·30, 22·06

W kierunku	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.
Strzemieszyce	[illegible]	2·28	5·06	6·21	7·22	8·47
Maczki	[illegible]	10·15	12·06	13·12	14·18	16·25
Miechów	10·40	13·00	—	—	—	—
Jędrzejów	14·20	16·17	19·38	—	22·12	0·21
Kielce	20·20	22·28	23·48	0·57	1·59	4·18
Radom						

	Godz.	Godz.
Niepołomice	[illegible] 14·30	[illegible] 15·22

Przyjazd do Krakowa: 8·05 i 16·28

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz	przyjazd	Godz	przyjazd	Godz.
	P [illegible]		—		3·02		4·34		8·05		7·38		—
	P 3·57		4·38		5·15		—		—		—		—
	P 6·30		7·09		7·44		9·10		—		9·55		16·32
	[illegible]		8·46		9·44		11·58		17·05		—		—
	11·00		12·06		13·05		15·41		21·25		—		—
[illegible]	11·55		12·47		13·33		—		—		—		—
[illegible]	P 12·38		—		13·41		15·09		16·30		18·00		[illegible]
[illegible]	1) 14·20		15·36		16·45		—		—		—		—
Rzeszów	15·28		16·34		17·32		18·44		—		—		—
Mielec	[illegible]		[illegible]		[illegible]		—		—		—		—
[illegible]	P 18·15		—		19·25		20·50		0·10		—		—
	19·20		20·25		—		—		—		—		—
	19·50		20·55		21·48		—		—		[illegible]		[illegible]
	20·15		21·09		22·00		23·55		[illegible]		—		—
	22·40		23·36		0·23		—		[illegible]		—		—
	23·50		0·58		1·58		3·55		10·15		—		13·33

1) Kursuje tylko w sobotę 2) Tylko w dni robocze

Przyjazd do Krakowa: P 0·35, P 1·50. 4·28, P 5·10, P 6·05, 6·25, 7·05, 9·30 13·40, 12·15, 16·50, P 17·02, 19·35, 21·10, [illegible] 22·30

Odjazd z Krakowa do Wieliczki 6·41 [illegible]·28, 10·00. 11·40, 13·04. 13·45, 15·10 16·45, 18·20, 19·33, 20·27, [illegible] — —

Przyjazd do Krakowa: [illegible], 16·00, [illegible]

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.
Nowy Sącz	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Krynica	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Jasło	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Przyjazd do Krakowa: 9·30, 13·40, 15·15, P 22·30, P 1·50, 4·28.

do	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.
Kalwarja	P 4·15	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wadowice	P 8·05	[illegible]	—	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sucha	8·45	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rabka	13·30	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nowy Targ	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—	—	—
Zakopane	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—	—
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Przyjazd do Krakowa: P 2·00, 4·40, 13·55, 19·30, P 21·30, 21·38

P — pociąg pospieszny Z: Dworzec Zachodni

Unieważniam książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Feliks Oprocha rocznik 1897.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.